Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PONIEDZIAŁEK 7 LUTEGO 1949 ROKU Nr. 36 (1337)

GRATIS

Protest dziennikarzy zagranicznych w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP) 27 dziennikarzy zagranicznych, reprezentujących prasę 12-tu krajów ogłosiło wspólne oświadczenie, potępiając fałszywe wiadomości szerzone przez pewną część prasy i rozgłośni radiowych Zachodu na temat warunków działalności sprawozdawczej korespondentów, obecnych na procesie Mindszenty'ego

Oświadczenie to kategorycznie zaprzecza kłamliwym informacjom o rzekomym cenzurowaniu ich wiadomości, o nieścisłych tłumaczeniach z języka węgierskiego i o dopuszczaniu dziennikarzy na proces pod kątem widzenia ich poglądów politycznych.

Pod oświadczeniem widnieją podpisy przedstawicieli następujących agencji:

Tass, PAP, „Trybuna", Polskie Radio, Rude Prawo, „Scantea" (Rumunia), Apa (Austria), „Volksstimme" (Austria), „Unita" (Włochy), Agencja France Presse, „Action", „Combat" „France Soir", Agencja Niemiecka ADN, Agencja Reutera, Telepress, "Times", „Daily Expres", Agencja Associated Press, International News Service", dziennik węgierski „Szabadsag" (Cleveland), „Daily Telegraph", „Basler Nachrichten" i „Svenska Dagbladet".

Skandal finansowy w Ateneach zatacza coraz szersze kręgi

W skład bandy faszystowskich aferzystów wchodzą: ministrowie, przemysłowcy, bankierzy, komisarze policji oraz... dyplomata amerykański

PARYŻ. (PAP). — Agencja „Elefteri Ellada" ogłosiła pierwsze szczegóły nowej olbrzymiej afery finansowej, wykrytej przed kilkunastu dniami w Atenach.

Afera ta, która zatacza szerokie kręgi, jest jeszcze jednym z przykładów korupcji reżimu faszystowskiego, oraz zgubnych konsekwencji interwencji amerykańskiej w Grecji.

Na czele bandy aferzystów, która dokonała nielegalnych operacji walutowych na łączną sumę 8 miliardów drachm greckich (1.200 tys. dolarów) stali: obywatel amerykański b. członek misji USA w Grecji — Naiand i jeden z dyrektorów greckiej komisji kontroli transportów morskich — Bakopoulos.

W aferę wmieszana jest elita towarzyska Aten, wyżsi urzędnicy, bankierzy, przemysłowcy, b. ministrowie, komisarze policji i żony dyplomatów.

Jakkolwiek śledztwo zaledwie rozpoczęto, prasa ateńska pisze, że w aferę jest wmieszanych kilkaset osób

Do chwili obecnej znanych jest kilka nazwisk najbardziej „czynnych" aferzystów.

Listę otwierają takie nazwiska, jak: **Kanellopoulosa**, jednego z najbogatszych przemysłowców greckich, naczelnego dyrektora centralnej fabryki nawozów sztucznych, szefa organizacji faszystowskiej EON w okresie dyktatury **Metaxasa, Petounisa** — wysokiego urzędnika dowództwa policji faszystowskiej, **Xanthopoulosa, Valavanisa** i **Rammosa** — dyrektorów giełdy ateńskiej, **Kizanisa** i **Chrysostomousa** — b. ministrów z ramienia partii liberalnej, oraz żony chargé d'affaires poselstwa greckiego w Bernie **Boufides.**

* * *

Do Polski przybędzie wkrótce wice-przewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych i jeden z wybitnych przywódców Związków Zawodowych Chin — tow. Liu-Ning-Ji.

Na str. 2-ej zamieszczamy wywiad korespondenta paryskiego PAP Mieczysława Bibrowskiego, udzielony przez tow. Liu-Ning-Ji dla prasy polskiej.

Międzypartyjna Konferencja w KC PZPR w sprawie akcji hodowlanej

WARSZAWA (PAP). Dnia 5. 2. br. odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR konferencja międzypartyjna z udziałem przedstawicieli KC PZPR, NKW SL, NKW PSL oraz przedstawicieli zarządu głównego Z. S. Ch., Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" i Centrali Mięsnej, poświęcona omówieniu zadań partii politycznych i czynnika społecznego w związku z akcją hodowlaną.

Obradom przewodniczył tow Chełchowski.

Dyskusja toczyła się wokół sposobu koordynacji pracy na odcinku podnoszenia hodowli bydła i trzody chlewnej, oraz usprawnienia skupu.

Omówiono szereg związanych z tym zagadnieniem spraw i podjęto m. in. następujące uchwały:

1) Centralna konferencja międzypartyjna postanawia zwołać w dniach między 6 a 12 lutego br. na terenie wszystkich województw konferencje międzypartyjną z zainteresowanymi instytucjami dla omówienia zadań, związanych z akcją podniesienia hodowli i organizacji skupu.

2) Konferencja zaleca odpowiednim organom partyjnym zorganizowanie narad aktywu powiatowego i ogólnych zebrań gminnych z udziałem działaczy bezpartyjnych w terminie do 5 marca br. dla omówienia powyższych zadań.

3) Konferencja poleca wszystkim organom PZPR, SL i PSL w terenie stałe koordynowanie swych wysiłków z akcją państwa oraz z pracami samorządów i spółdzielni w dziedzinie realizacji planów hodowlanych i skupu.

Rada bezpieczeństwa zajmie się ponownie redukcją zbrojeń

LAKE SUCCESS. (PAP) We wtorek odbędzie się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym zostanie rozpatrzona rezolucja Zgromadzenia Generalnego w sprawie redukcji zbrojeń

Stalin pragnie pokojowego rozwoju wszystkich narodów na świecie

Naród amerykański żąda nawiązania stosunków z ZSRR

NOWY JORK (PAP.). **Negatywne stanowisko Achesona i Trumana wobec propozycji Generalissimusa Stalina wywołało duże rozczarowanie w społeczeństwie amerykańskim, spragnionym pokoju i odprężenia napiętej sytuacji międzynarodowej.**

PROTEST LUDZI NAUKI I SZTUKI

Krajowa Rada pracowników nauki, sztuki i wolnych zawodów wystosowała do prezydenta Trumana orędzie, w którym, wypowiadając się za odbyciem konferencji między nim a Stalinem, stwierdza m. in.:

„Jesteśmy przekonani, że między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim nie ma ani jednego zagadnienia, którego nie możnaby uregulować w drodze rokowań jeśli obie strony wykażą dobrą wolę i tolerancję. **Zaproszenie premiera Stalina winno być przyjęte z całego serca, gdyż w przeciwnym wypadku oskarży się nas o to, że cynicznie uchylamy się od odpowiedzialności za prowadzenie konsekwentnej walki o długotrwały pokój."**

SŁOWA ACHESONA NIE WYPROWADZĄ W POLE NARODU

Senator Taylor oraz członek Izby Reprezentantów Marcantonio wyrazili ubolewanie z powodu odrzucenia przez Trumana propozycji spotkania się ze Stalinem.

Marcantonio podkreślił, iż Acheson czyni wszystko, co w jego mocy, aby nie dopuścić do ugruntowania trwałego pokoju.

Słowa Achesona — stwierdził mówca — nie wyprowadzą jednak w pole narodu amerykańskiego.

GŁOSY WYBITNYCH PUBLICYSTÓW AMERYKAŃSKICH

Znany publicysta amerykański Stone wyraża na łamach „New York Post" pogląd, że odrzucenie propozycji radzieckich musi wzbudzić w narodzie amerykańskim przeświadczenie, iż Rosjanie pragną pokoju, a Stany Zjednoczone tego sobie nie życzą.

Komentator koncernu prasowego „Scripps—Howard" — Stokes ostrzega rząd przed lekkomyślnym odrzuceniem propozycji Stalina. Waszyngton — pisze dziennikarz — żąda czynów. **Stalin odpowiada czynami.**

NOWY JORK (PAP.). Poważny publicysta amerykański David Lawrence krytykuje na łamach „New York Sun" i innych dzienników odpowiedź USA na ofertę Stalina.

PRZEWODNICZĄCY KOMUNISTYCZNEJ PARTII U. S. A. WILLIAM FOSTER ogłosił w „New York Daily Worker" apel do narodu amerykańskiego, w którym wzywa do wywarcia nacisku na Trumana w celu doprowadzenia do rozmów amerykańsko-radzieckich.

Naród amerykański — podkreśla Foster — winien zażądać od Trumana, aby:

1) zaprzestał prowadzenia „zimnej wojny",

2) zrezygnował z manewrów wokół paktu atlantyckiego,

3) zaniechał dalszych zbrojeń,

4) podjął rozmowy z rządem radzieckim celem utrwalenia pokoju.

Obrady SL i PSL

WARSZAWA (PAP). Dnia 5 lutego br. odbyło się w Warszawie posiedzenie Centralnej Komisji Współdziałania SL i PSL.

Na porządku dziennym znalazły się sprawy współdziałania SL i PSL, zwołanie Rad Naczelnych obu Stronnictw, oraz Kongresu Zjednoczeniowego.

Lud węgierski wyda wyrok na zdrajców narodu

mówi prokurator w procesie Kardynała Mindszenty'ego

BUDAPESZT (PAP) Trzeci dzień procesu przeciwko Mindszenty'emu i współoskarżonym wypełniły przemówienia prokuratora Gyula Alapi, oraz obrońcy dra Kiczko

Przemówienie prokuratora

Nawiązując do kłamliwych i oszczerczych oświadczeń radia amerykańskiego i brytyjskiego, prokurator oświadczył:

„Prasa zachodnia nie chce prawdy. Pragnie ona skompromitować węgierską demokrację ludową i dowieść, iż proces ten rzekomo nie jest prowadzony zgodnie z przepisami procedury sądowej.

Każdy, kto był obecny na tej sali — podkreśla prokurator — mógł się przekonać, że wszystko działo się zgodnie z przepisami prawa.

MINDSZENTY — JAKO ZWYKŁY PRZESTĘPCA

Mindszenty odpowiada przed sądem nie jako głowa kościoła katolickiego, lecz jako osoba, która popełniła przestępstwo.

Mindszenty musiałby stanąć przed sądem również w tym wypadku, gdyby nie był kardynałem, lecz nieznanym nikomu człowiekiem.

Nawiązując do pierwszego punktu aktu oskarżenia, prokurator stwierdza, iż Mindszenty założył organizację, dążącą do obalenia Republiki, która zrodziła się po 400 latach walki najlepszych synów ludu węgierskiego.

SZPIEGOSTWO, LICHWA I MACHINACJE WALUTOWE

Nie ma takiej władzy na świecie — oświadcza prokurator — która nie wytoczyłaby procesu Mindszenty'emu, skoro chciał on obalić siłą istniejący ustrój.

Nie jest prawdą, że Mindszenty chciał bronić religii.

Wolności religii na Węgrzech bronią ustawy.

Mindszenty i ludzie z nim związani nie bronili religii, lecz przypuszczali, że powodzenie ich akcji umożliwi zwrot posiadanych przez nich dawnych latyfundiów i fabryk.

Ich celem było powiększenie posiadanego majątku, a nie obrona religii.

Skolei oskarżyciel publiczny udawadnia, że Mindszenty pozostawał na służbie obcego wywiadu.

Dostarczał on nie tylko danych o Węgrzech, lecz również informacji o armii radzieckiej.

Omawiając dalszy punkt oskarżenia w sprawie machinacji walutowych Mindszenty'ego, prokurator oświadcza:

„W tym samym czasie, gdy węgierski świat pracy w ciężkich dniach inflacji nie szczędził wysiłków dla stabilizacji warunków życia w kraju, Mindszenty, otrzymywane z zagranicy dolary sprzedawał na czarnym rynku".

ZAUSZNICY MINDSZENTY'EGO ZDRAJCAMI NARODU

Przywódca legitymistów węgierskich Baranyi był tym, który opracował szczegóły planu organizacji i układał listy, na których figurowały nazwiska przyszłych ministrów, nazwiska dobrze znane z okresu reżimu Horthy'ego, dobrze znane ludowi węgierskiemu.

Sekretarz Mindszenty'ego Zakar był ściśle związany z Mindszentym, był jego tłumaczem, oraz łącznikiem między Mindszentym a Baranyi i Mindszentym a Amerykanami.

PAN NA 200 TYSIĄCACH MORGÓW GRUNTU.

Książę Eszterhazy, który — jak to wykazał przewód sądowy — miał na oku własne cele, spodziewał się, że w wypadku restauracji monarchii odzyska 200 tysięcy morgów gruntu i dlatego popierał ruch legitymistyczny.

Nadto wielka wina Eszterhazego polega na tym, że kupował u Mindszenty'ego czeki, których zbyt nie był łatwy.

OSKARŻENIE POZOSTAWIŁO NA UBOCZU SPRAWĘ RELIGII

Reasumując, prokurator oświadcza, że nie było jeszcze takiego procesu, któryby tylu dowodami potwierdził przestępczą i zdradziecką działalność oskarżonych.

Prokurator raz jeszcze z naciskiem podkreśla, że oskarżenie pozostawiło na uboczu sprawę religii.

W rzeczywistości jednak — stwierdza prokurator — Mindszenty nie myśli szczerze tego co mówi. Dowodem tego jest fakt, że z więzienia chciał wysłać list do ambasadora Charwata, prosząc go o samolot i pilota. Mindszenty — podkreśla prokurator — nie wykazał prawdziwej skruchy.

(dokończenie na str. 2).

Cała Francja wzburzona skandaliczną aferą Andre Marie

PARYŻ, (PAP). — Debata w Zgromadzeniu Narodowym nie zakończyła definitywnie afery firmy Sainrapt et Brice która współpracowała z hitlerowcami Jak wiadomo, dochodzenie przeciwko tej firmie zostało umorzone przez ministra André Marie.

„L'Humanité" zadaje następujące pytania w tej sprawie:

1) Czy prawdą jest, że 16 czerwca 1948 r. kancelaria André Marie zażądała umorzenia dochodzenia przeciwko firmie Sainrapt et Brice?

2) Czy prawdą jest, że 19 czerwca 1948 r. prokurator Lindon podał się do dymisji, protestując przeciwko umorzeniu sprawy?

3) Czy prawdą jest, że gdy Lindon ustąpił, kancelaria nakazała ostateczne umorzenie postępowania sądowego?

Dziennik zapytuje, dlaczego minister André Marie nie ogłosił wymienionego listu podczas debaty w Zgromadzeniu Narodowym

Robotnicy chińscy walczą o wyzwolenie

i gorąco pozdrawiają polską klasę robotniczą

mówi wiceprzewodniczący SFZZ tow. Liu-Ning-Ji

Paryski korespondent PAP Mieczysław Bibrowski — uzyskał od najwybitniejszego przywódcy chińskich związków zawodowych Liu-Ning Ji wywiad dla prasy polskiej.

— *Jaki jest w chwili obecnej stan ruchu zawodowego w Chinach, jakie zmiany wywołują w nim ostatnie zwycięstwa chińskich wojsk ludowych? — brzmiało pierwsze pytanie.*

— Ogólno - chińska Federacja Związków Zawodowych — odpowiedział Liu-Ning-Ji — liczy obecnie 2.830 tys. członków. Zwycięstwa wojsk ludowych oddziaływują niewątpliwie na nasz ruch zawodowy, ale my mamy również ambicję wpływania na te zwycięstwa przez ich przyśpieszenie.

Naszym naczelnym hasłem jest: „wszystko dla wojny wyzwoleńczej" — produkcja broni, ekwipunku, żywności i transport.

Na terytoriach kontrolowanych przez nieprzyjaciela, głównym zadaniem jest organizowanie przez związki, pracujące w podziemiu, ochrony obiektów przemysłowych i zapasów przed próbami sabotażu, lub zniszczenia ich przez nacjonalistów, do chwili nadejścia wojsk ludowych.

— *W jaki sposób chiński ruch zawodowy walczy z represjami ze strony nacjonalistów?*

— Na terenach, kontrolowanych przez nacjonalistów, szaleją najostrzejsze represje: publiczne egzekucje stały się chlebem powszednim, tysiące działaczy związkowych wypełnia więzienia.

Ale ruch nasz stawia skuteczny opór. Np. w samym Szanghaju tajne, demokratyczne związki zawodowe liczą 500 tys. członków.

— *Jak ocenia pan rolę chińskiej centrali zawodowej w łonie SFZZ?*

— ŚFZZ okazała robotnikom Dalekiego Wschodu wiele pomocy.

ŚFZZ wypowiada się przeciwko uciskowi imperialistycznemu w południowo - wschodniej Azji, a głos jej słyszy cała światowa klasa robotnicza.

Dlatego też robotnicy Dalekiego Wschodu w pełni popierają Światową Federację i potępiają ostro działalność rozłamowców, którzy, finansowani przez imperialistów amerykańskich, zjawili się również we wschodniej Azji.

— *Czy zechciałby pan powiedzieć, co wie się i sądzi w Chinach o ruchu zawodowym w Polsce? — brzmiało ostatnie pytanie.*

— **Robotnicy chińscy, którzy walczą o wyzwolenie swego kraju, myślą z wielką i szczerą sympatią o polskiej klasie robotniczej.**

Interesują się oni również bardzo pracą nad odbudową waszego kraju, w której proletariat polski ma do zanotowania tyle sukcesów.

Jesteśmy głęboko przekonani, że wasz 6-letni plan gospodarczy zostanie w pełni zrealizowany, oraz, że będziemy korzystać z waszych doświadczeń.

Wiemy również, jak istotną rolę odgrywa Polska w łonie ŚFZZ.

Pragnę skorzystać z tej sposobności, aby pozdrowić gorąco w imieniu chińskiej klasy robotniczej naszych polskich towarzyszy — oświadczył na zakończenie Liu-Ning-Ji.

Proces Kardynała Mindszenty'ego

(dokończenie ze str. 1-ej)

W konkluzji prokurator oświadczył: „Proces ten dowodzi, iż demokracja węgierska przeprowadziła go zgodnie z obowiązującymi ustawami i że zdecydowana jest pociągnąć do odpowiedzialności każdego, ktoby się odważył na nią targnąć.

Niechaj wyrok wykaże, iż lud węgierski, który tak drogo zapłacił za swą wolność, potrafi jej również bronić".

PRZEMÓWIENIA OBROŃCÓW

W dalszym ciągu rozprawy przemawiał obrońca Mindszenty'ego.

Stwierdził on na wstępie, że może bronić swego klienta zupełnie swobodnie i że prasa zachodnia kłamie, pisząc, jakoby Mindszenty był bez obrony. Proces odbywa się w całkowitej zgodzie ze wszystkimi zasadami prawa. Usprawiedliwiając swego klienta, obrońca podkreślił, że Mindszenty przyznał się do swych czynów, wyraził żal i oświadczył, że gdyby miał okazję działałby dzisiaj zupełnie inaczej.

List Mindszenty'ego do ministra sprawiedliwości — stwierdza obrońca — wykazał wobec całego świata, że na Węgrzech nie ma żadnego prześladowania religii.

Obrońca oskarżonego Baranyi'ego starał się przedstawić oskarżonego, jako nieszkodliwego człowieka.

Obrońca oskarżonego Zakara przedstawia swego klienta, jako wyłącznie biernego wykonawcę rozkazów Mindszenty'ego. Prosił on, by sąd wziął pod uwagę szczerość zeznań Zakara, które rzuciły wiele światła na cały proces.

Kończąc swe przemówienie, adwokat oświadczył, że życie jego klienta potoczyłoby się zupełnie innym torem, gdyby nie był podwładnym Mindszenty'ego.

Czwarty adwokat broni Esterhazy'ego.

Usiłuje on wytłumaczyć zarzuty spekulacji walutowych, ciążące na jego kliencie, w ten sposób, że wprawdzie oskarżony kupował czeki od Mindszenty'ego, ale nie puszczał ich dalej na czarny rynek.

Przed 31-ą rocznicą utworzenia armii radzieckiej

W Moskwie rozpoczęły się przygotowania do obchodu 31-ej rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej i radzieckiej floty wojennej.

W Pałacach Kultury, w świetlicach wojskowych i fabrycznych, artyści teatrów stołecznych czytają utwory literatury pięknej i wystawiają fragmenty odpowiednich sztuk.

23 lutego, w dniu obchodu rocznicy, 25 teatrów moskiewskich wystawi sztuki specjalnie dla armii.

Artyści 500 teatrów Związku Radzieckiego przygotowują na ten dzień kilka tysięcy koncertów, przedstawień i wieczorów artystycznych.

Konferencja przodowników pracy w radzieckiej strefie Niemiec

BERLIN (PAP). Rozpoczęła się tu konferencja przodowników pracy radzieckiej strefy Niemiec, zwołana z inicjatywy wolnych związków zawodowych — FDGB.

W konferencji bierze udział przeszło 1.000 delegatów, w tej liczbie inicjator współzawodnictwa pracy w strefie radzieckiej Adolf Henneke.

Obecni są również przedstawiciele SED z Pieckem na czele, oraz delegaci demokratycznych organizacji społecznych.

W imieniu ludności berlińskiej, uczestników narady powitał nadburmistrz Ebert.

Obszerny referat o znaczeniu współzawodnictwa pracy dla wykonania 2-letniego planu gospodarczego strefy radzieckiej wygłosił wiceprzewodniczący SED Ulbricht.

SED napotyka na szykany

w zachodnich sektorach Berlina

BERLIN (PAP). Agencja ADN podaje, że władze samorządowe zachodnich sektorów Berlina odmówiły organizacjom Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec prawa korzystania z lokali samorządowych.

Zarząd SED stwierdza w związku z tym, że posunięcie samorządów zachodnich sektorów Berlina zmierza do uniemożliwienia działalności organizacji tej partii w ich sektorach.

Związek Młodzieży Polskiej rozszerza swoją działalność

Dwudniowe obrady plenum Zarządu Łódzkiego ZMP

W dniach 1 i 2 lutego 1949 roku odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Łódzkiego ZMP, z udziałem przedstawicieli Zarządu Głównego ZMP Feliksa Kędziorka i płk Braniewskiego.

W pierwszym dniu plenum referaty wygłosili przedstawiciel Z.G. ZMP kol. płk. Braniewski i członek sekretariatu Z.G. ZMP ob. Kędziorek.

W swoim referacie płk. Braniewski dał przegląd najważniejszych zagadnień politycznych, określających aktualne zadania Związku Młodzieży Polskiej.

Główne zadania Związku Młodzieży Polskiej w chwili obecnej to:

1) wzmożenie oddziaływania ideowo-wychowawczego ZMP na najszersze masy młodzieży.

2) poprowadzenie szerokiej ofensywy ideologicznej i organizacyjnej wśród młodzieży pod hasłem **umasowienia** Związku i budowy **milionowej** organizacji ZMP. Szeroka akcja werbunkowa do ZMP będzie prowadzona wśród młodzieży w kopalniach i fabrykach, w szkołach i na uczelniach wyższych i wśród młodzieży pracującej w rzemiośle. Szczególnej wagi nabiera sprawa rozbudowy ZMP na terenie wsi.

3) wzmocnienie pracy oświatowej i szkoleniowej wewnątrz Związku.

4) mobilizacją młodzieży do przedterminowego wykonania planu trzyletniego, przez rozwijanie wśród młodzieży współzawodnictwa pracy.

Przedstawiciel Z. G. ZMP ob. Kędziorek zobrazował sytuację na odcinku harcerstwa i rozprawił się ostatecznie z dezcydowaną teorią wychowania młodzieży.

Prowadzenie walki ideologicznej i organizacyjnej o demokratyczne oblicze harcerstwa to nasze bojowe zadanie na rok 1949 — stwierdził ob. Kędziorek. Musimy naszą wzorową działalnością wpływać na treść i metody wychowawcze harcerstwa, należy ściśle powiązać ideowo i organizacyjnie Związek Harcerstwa Polskiego z ZMP.

W ten sposób ZHP przekształci się w organizację, która zapewni wychowanie dzieci w duchu demokracji ludowej.

Nad obu referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której brało udział 23 uczestników konferencji.

Dyskusja wykazała jednomyślność i całkowitą solidarność aktywu Związku z uchwałami Plenum Zarządu Głównego.

W drugim dniu obrad referat organizacyjny wygłosił przewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP tow. Jan Jabłoński.

Tow. Jabłoński poddał głębokiej analizie przyczyny, warunkujące niedostateczny wzrost łódzkiej organizacji zwłaszcza na odcinku robotniczym i zbilansował 6-miesięczny dorobek Związku Młodzieży Polskiej na odcinku łódzkim.

Druga część referatu była poświęcona wytyczeniu nowych zadań, stojących przed łódzką organizacją ZMP.

— Rok 1949 — stwierdził tow. Jabłoński — będzie rokiem olbrzymiego boju o 50 tysięczną organizację łódzką ZMP.

Drugim podstawowym zadaniem łódzkiej organizacji jest udział w przedterminowym wykonaniu planu trzyletniego, rozszerzenie ruchu współzawodnictwa pracy, wciągnięcie do tego ruchu całej młodzieży pracującej w fabrykach łódzkich.

Nad referatem tow. Jabłońskiego wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos najlepsi aktywiści dzielnicowi ZMP.

Dyskusja była nacechowana głęboką troską o wzrost naszej organizacji i jej rozwój. Zawierała elementy krytyki i samokrytyki prac poszczególnych Zarządów Dzielnicowych.

Dwudniowe plenarne posiedzenie Zarządu Łódzkiego ZMP jest wielkim wydarzeniem w życiu łódzkiej organizacji ZMP. Na podstawie przebiegu obrad można śmiało wywnioskować że aktyw łódzki potrafi przezwyciężyć swoje błędy i z boju o 50-000 tysięczną organizację ZMP wyjdzie zwycięsko.

J. Wołczyk

Prawdziwe oblicze władz okupacyjnych w Niemczech Zachodnich

Max Reimann-skazany, Von Papen-uwolniony

BERLIN, (PAP). — Agencja ADN donosi z Frankfurtu n-Menem, że uwięziony przewodniczący Partii Komunistycznej Niemiec Zachodnich Max Reimann wystosował list do Niemców występujących w obronie jedności i niezależności Niemiec.

Reimann stwierdza, że w toku procesu, zainscenizowanego przez brytyjskie władze wojskowe skazano nie jego, lecz tych polityków niemieckich, którzy uznają reżim wprowadzony w Zagłębiu Ruhry i chcą utrwalić za pomocą statutu okupacyjnego panowanie mocarstw zachodnich w Niemczech.

Sąd wykazał, że politycy ci korzystają z takiej samej ochrony jak i agenci anglo-amerykańskiej administracji wojskowej.

„Podobnie jak przy reżimie hitlerowskim — pisze Reimann — będę z dumą nosił również obecnie ubranie więzienne".

W dalszym ciągu Reimann podkreśla, iż fakt uwięzienia go w tym samym czasie, gdy przestępca wojenny von Papen został zwolniony, charakteryzuje najlepiej prawdziwy stan rzeczy w Niemczech Zachodnich.

Według doniesień prasy, w całych Niemczech szerzy się kampania protestacyjna przeciwko skazaniu przywódcy Partii Komunistycznej Niemiec Zachodnich.

W. Ażajew 67

Daleko od Moskwy

Dispetczerowi z zarządu nie odrazu udało się wywołać Jefimowa. Załkind chciał już odejść, kiedy pośród straszliwego hałasu dał się słyszeć szorstki głos naczelnika trzeciego punktu, Batmanow odszedł od stołu i gestem prosił Załkinda zająć jego miejsce. Jefimow zaczął patetycznym tonem winszować naczelnikowi budowy i partorgowi z okazji świąt. Załkind nawet nie słuchał do końca...

— Z którego brzegu mówicie?

— Narazie z prawego. — Zmieszał się Jefimow. — Już prawie przeprowadziliśmy się wraz z całym inwentarzem na drugą stronę. Ja też wybieram się. Załkind zaczerwienił się, oczy jego zwężyły się pociemniały.

— Jeszcze rok będziecie się wybierać! — krzyknął. — Widzę, że dobrocią nic się nie da z wami zrobić. Na tym kończymy rozmowę i będziemy ją kontynuować w południe, kiedy będziecie już na lewym brzegu. Gdzie Temkin? Napewno pomaga wam „przeprowadzać się".

— Temkin jest po tamtej stronie. Od rana prowadzimy zebranie, a stamtąd wszyscy pójdą prosto do pracy.

— Powiedz temu człowiekowi! — zbliżył się do Załkinda Batmanow. — Jeśli natychmiast nie zamknie swego bzdurnego biura i nie przeskoczy na lewy brzeg, to może w ogóle się nie spieszyć, gdyż ja nie pozwolę puścić go na lewy brzeg.

Gdy Jefimow wysłuchał partorga siedział jeszcze chwilę nieruchomo obok selektora w jakimś osłupieniu, potem zaś szybko zebrał papiery, wziął ze stołu kalendarz, zegar, przybory piśmienne, rzucił pożegnalne spojrzenie na gabinet i wyszedł do maszyny, aby jechać na lewy brzeg.

Dzień roboczy — w dniu siódmego listopada — rozpoczął się o godzinie szóstej rano.

Temkin stał na przewróconym drzewie i swoim cichym głosem opowiadał wszystkim zebranym wokół niego budowniczym trzeciego punktu o przemówieniu Stalina. Poranek zimowy był jeszcze ciemny, tak że nie było widać ani prawego brzegu, ani posiołka, który składał się z...

Wczesny poranek zimowy krył w swoim mroku przybrzeżny teren na którym rozbił swe namioty posiołek oraz ludzi. Czerwone światło trzymanych przez Niekrasowa i Jefimowa latarni oświecało jedynie stojących w pobliżu.

Jednocześnie drżące ognie mnóstwa brzozowych pochodni jasno oświetlało osadę nanajską-Tywlin. Ogromny tłum budowniczych i nanajców wyległ na szerokie ulice posiołka. Ludzie nawoływali się wzajemnie, słychać było pieśni, śmiech... W kierunku Adunu płynął potężny zgiełk głosów. Z budynku zarządu wyszedł Rogow, przewodniczący komitetu wiejskiego, Maksym Chodżer, inżynier punktu, Przybytkow, Koteniew i pomocnicy Rogowa — Chłynow i Poliszczuk. Stojąc na progu zachwycali się ogniami płonących pochodni.

— Prowadźcie wasze brygady — powiedział Rogow — Powtarzam jeszcze raz... Ty Maksymie poprowadzisz drogą od trasy poprzez kanał Krzywy aż do Adunu, Poliszczuk poprowadzi swoich ludzi rzeką do Szamaniej wyspy, a stamtąd przebije przejście do trasy wzdłuż śnieżnej grobli. Ja zaś, Przybytkow i Kotieniew pójdziemy z wszystkimi pozostałymi ludźmi przygotować teren, na którym stanie miasteczko kolumny samochodowej.

Chodżer, Chłynow i Poliszczuk zeszli z progu i zmieszali się z tłumem, który poruszył się, stał się jeszcze głośniejszy aż wreszcie od niego oddzieliły się i popłynęły w dwie strony — dwa ogniste potoki.

Grupa szoferów zatrzymała Rogowa. Nieśli łopaty, łomy i pochodnie — w postaci umocowanych na kijach pudełek od konserw, w których płonęły zamoczone w nafcie pakuły.

— Jednakże dokąd mamy się udać? — zapytał naczelnika punktu młody szofer Machow. — Drogi są naszą szoferską sprawą, a do budowy własnej bursy też chciałoby się rękę przyłożyć.

— No, niech tam będzie, chodźcie za mną — łaskawie pozwolił Rogow. — A drogę jednakże inni za was zrobią.

Aleksego obudziła głośna krzątanina Lizoczki na korytarzu. Kapryśna sąsiadka zupełnie nie liczyła się z otoczeniem. Jeden z czworga potomków Greczkina ryczał donośnym basem, a Lizoczka nie mniej głośno krzyczała na niego.

Inżynier przygładził oszronione, prawie przymarznięte do poduszki włosy, odrzucił kołdrę i kożuch i starając się nie zwracać uwagi na zimno — włączył światło. Spojrzał na zegar: dla niego zaczynał się dzień pracy — dzień siódmego listopada.

Nowa struktura władz gospodarki narodowej ułatwi wykonanie planu sześcioletniego

Tow. Premier Józef Cyrankiewicz referuje projekt ustawy na 53 plenarnym posiedzeniu Sejmu

Wysoka Izbo!

W imieniu Rządu przedkładam Wysokiej Izbie projekt ustawy o zmianach organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej. Do ustawy tej Rząd przywiązuje wielkie znaczenie. Ustawa ta ma bowiem na celu przystosowanie organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej, a więc organizację kierownictwa naszej gospodarki, do tych głębokich strukturalnych zmian, które zaszły i zachodzą w naszej ekonomice i do wielkich zadań stojących w tej dziedzinie przed nami.

6 nowych ministerstw na miejsce Ministerstwa Przemysłu i Handlu

1 Podstawowym elementem przedłożonego projektu ustawy jest postanowienie o zniesieniu urzędu ministra przemysłu i handlu i o utworzeniu na miejsce znoszonego Ministerstwa Przemysłu i Handlu sześciu ministerstw, w tej liczbie czterech ministerstw, mających sprawować gestię nad przemysłem **(Ministerstwo Górnictwa i Energetyki, Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego, Ministerstwo Przemysłu Lekkiego, Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego)**, oraz dwóch ministerstw, powołanych **do sprawowania gestii nad handlem (Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, Ministerstwo Handlu Zagranicznego).**

Jak widać, proponowane zmiany idą bardzo daleko. Jakie są przyczyny, które spowodowały Rząd do przedłożenia Sejmowi projektu ustawy, przewidującej tak daleko idące zmiany w organizacji naczelnych władz gospodarczych? Jak wiadomo, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zostało utworzone niespełna dwa lata temu, w przededniu tzw. **bitwy o handel.** Ówczesna sytuacja, która charakteryzowała się niemal nieistnieniem elementów detalicznego handlu państwowego, licznymi i poważnymi niedomaganiami w strukturze działalności spółdzielczości, brakiem dostatecznej sieci organizacji przysposobionych dla handlu zagranicznego i wreszcie trudnym okresem odbudowy przemysłu, wymagała skupienia całości gestii w zakresie przemysłu jak i handlu wewnętrznego i zagranicznego w rękach jednego urzędu.

To skupienie było tym bardziej potrzebne, że **mieliśmy wtedy do czynienia ze wzmożonym atakiem elementów kapitalistycznych na naszą gospodarkę, atakiem wyrażającym się w podniesionej fali spekulacyjnej, atakiem, który nie będąc w porę odparowany mógł wyrządzić poważne szkody naszej gospodarce i sił nie zahamować jej rozwój.**

Trzeba stwierdzić, że skupienie całości gestii w zakresie przemysłu oraz handlu wewnętrznego i zagranicznego w rękach jednego urzędu, okazało się celowe i Ministerstwo Przemysłu i Handlu postawione przed nim zadania wypełniło.

Tak więc **w przemyśle został zakończony proces odbudowy, produkcja poważnie przekroczyła poziom przedwojenny, podniosły się znacznie wydajność pracy, przemysłowi nadano określone formy organizacyjne, poczyniono znaczne kroki w kierunku uporządkowania systemu płac i wreszcie silnie podniesiono rentowność przemysłu, który stał się jednym z głównych źródeł akumulacji dochodu narodowego.**

Tak więc **rozwinął się bardzo handel państwowy wewnętrzny, zajmując wraz ze spółdzielczością decydujące miejsce w obrocie hurtowym i osiągając poważny wpływ w obrocie detalicznym, rozwinęła się bardzo znacznie spółdzielczość i przeprowadzono słuszną reorganizację jej struktury, a wreszcie poddano silnej kontroli elementy kapitalistyczne w handlu, uniemożliwiając im hamowanie naszego rozwoju gospodarczego i podważanie stabilności cen.**

I wreszcie **silnie rozwinął się nasz handel zagraniczny, powiększając swoje obroty od czasu powstania Ministerstwa Przemysłu i Handlu z górą dwu- i półkrotnie, rozszerzyły się nasze więzy gospodarcze ze Związkiem Radzieckim i krajami Demokracji Ludowej, zostały przebite nowe drogi kontaktów z zagranicą.**

Wielki rozwój przemysłu stworzył nowe potrzeby

Nowe zadania, które stoją obecnie przed naszą gospodarką, wymagają jednak nowych form organizacyjnych. W obecnej chwili skupianie całości gestii w zakresie przemysłu i handlu w rękach jednego urzędu nie byłoby już ani celowe, ani wskazane. Rozwój naszego życia gospodarczego spowodował bardzo znaczny rozrost aparatu Ministerstwa Przemysłu i Handlu tak, że w chwili obecnej **Ministerstwo Przemysłu i Handlu obejmuje 25 departamentów, kieruje 20 Centralnymi Zarządami Przemysłu, a za ich pośrednictwem 682 Zjednoczeniami i Przedsiębiorstwami wielozakładowymi, kieruje pracą 16 Dyrekcji Przemysłu Miejscowego, 17 central zaopatrzenia, 21 Instytutów Naukowo - Badawczych w przemyśle, 23 centralnych przedsiębiorstw handlu wewnętrznego i 35 handlu zagranicznego, czuwa nad rozwojem i kierunkiem działalności handlu spółdzielczego, jest nadrzędną instytucją administracyjną 16 Wojewódzkich Wydziałów Przemysłu i Handlu. Jasnym jest, że kierownictwo gospodarką przy pomocy tak wielkiego aparatu, skupionego w jednym urzędzie nastręcza wiele trudności.**

Dlatego projekt ustawy przewiduje jednocześnie ze zniesieniem urzędu ministra przemysłu i handlu, **stworzenie czterech wyspecjalizowanych ministerstw przemysłowych, które zdolne będą kierować podległymi im przemysłami nie tylko w zakresie ogólnej polityki gospodarczej, finansowej i społecznej, nie tylko w zakresie tworzenia form organizacyjnych, ale również pod względem technicznym i pod względem ścisłej opieki i kontroli nad doborem i wysuwaniem kadr w podległych zakładach.**

Specjalizacja ministerstw zbliży kierownictwo do zakładów pracy

Olbrzymie są w tym zakresie zadania naszej gospodarki uspołecznionej. Przemysł nasz wkroczył w okres, kiedy odbudowa została zakończona, kiedy następuje rozbudowa istniejących zakładów i budowa od podstaw nowych przedsiębiorstw przemysłowych. Jasnym jest, że w tym okresie od słusznego rozwiązania ważnych zagadnień technicznych, od właściwego wprowadzenia zmian i ulepszeń w procesie technologicznym, od właściwego wyzyskania powstających kosztem wielkich sum inwestycyjnych nowej techniki, od ciągłego i nieustannego rozwoju i postępu techniki zależy bardzo wiele.

Jeżeli chodzi o handel, to zadania stojące przed odpowiednim działem Zarządu Państwowego są niewątpliwie bardzo wielkie i nie proste.

Wciąż rosnący udział gospodarki socjalistycznej w handlu i współistnienie jej z handlem prywatnym, wymagają stałej działalności Rządu i czujnej opieki. Rząd zdaje sobie sprawę ze znaczenia, jakie dla zaopatrzenia szerokich mas pracujących posiada właściwa organizacja spraw dystrybucji i dlatego uważa za konieczne wydzielenie tego kompleksu zagadnień w specjalny dział zarządu państwowego, oraz powierzenie kierownictwa tymi sprawami odrębnemu Ministerstwu Handlu Wewnętrznego.

W dziedzinie handlu zagranicznego również coraz wyraźniej rysuje się konieczność **dalszej specjalizacji i dalszego pogłębienia metod kierownictwa. Sprawa wciąż rosnącego udziału Polski na rynkach handlu światowego w dziedzinie eksportu i importu oraz zacieśnienie współpracy między Polską i ZSRR oraz państwami Demokracji Ludowej — które znalazło swój widomy wyraz w powołaniu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — wymagają stworzenia odpowiednich form organizacyjnych i kierownictwa w postaci odrębnego Ministerstwa Handlu Zagranicznego.**

Oto przyczyna, dla której Rząd projektuje utworzenie dwu ministerstw handlowych, powołanych do kierowania całokształtem wciąż rosnącego handlu wewnętrznego i zagranicznego.

Rola Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego

2 Dalszym elementem przedłożonego przez Rząd Wysokiej Izbie projektu ustawy jest stworzenie specjalnego urzędu, obejmującego swym zakresem **działania sprawy szkolenia i przysposobienia zawodowego dla potrzeb gospodarki narodowej— takim urzędem ma się stać Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego.** Obejmuje on swym zakresem działania całokształt spraw szkolenia i przysposobienia zawodowego w dziedzinie gospodarki z wyjątkiem rolnictwa i wyższego szkolnictwa, a to ze względu na specyfikację tych wyłącznych działów. Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego skupi więc w swym ręku kierownictwo sprawą ogromnej wagi dla dalszego rozwoju naszej gospodarki narodowej. Do niego bowiem należeć będzie jednolite kierownictwo całokształtem spraw średniego wykształcenia technicznego, oraz przysposobienia technicznego i zawodowego. Będzie to niewątpliwie krok naprzód w przygotowaniu nowych kwalifikowanych kadr klasy robotniczej, technicznego i zawodowego dokształcenia ludzi pracy, w kierunku szybkiego tworzenia średnich kadr technicznych, stanowiących część nowej polskiej inteligencji ludowej. **Kadry te będą miały decydujące znaczenie w wykonaniu wielkich zadań, które przed polską klasą robotniczą, przed całym społeczeństwem postawi 6-letni plan zbudowania Podstaw Socjalizmu.**

Czynnik koordynacyjny — Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego

3 Trzecim elementem projektu ustawy, którą Rząd przedkłada Sejmowi, jest **nowe rozwiązanie zagadnienia koordynacji działalności wszystkich działów zarządu państwowego w dziedzinie gospodarki narodowej.**

Zharmonizowanie działalności wszystkich gałęzi zarządu państwowego musi być zapewnione przede wszystkim w dwu płaszczyznach: w płaszczyźnie planowania gospodarczego i w płaszczyźnie wykonania planu. Dotychczas funkcje te należały bezpośrednio do Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, do Centralnego Urzędu Planowania i w znacznym stopniu do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Nowe zadanie resortów gospodarczych i nowe ich formy organizacyjne wymagają nowego rozwiązania problemu w obu tych płaszczyznach. Rząd widzi właściwe rozwiązanie w stworzeniu **Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego jako silnej, centralnej instytucji planującej i koordynującej.**

Najważniejsze zadania tej instytucji określone zostały w projekcie ustawy następująco:

I. kierownictwo całokształtem spraw państwowego planowania gospodarczego, w szczególności:

a) opracowanie narodowych planów gospodarczych,

b) nadzór nad planowaniem gospodarczym wszystkich działów zarządu państwowego,

II) koordynowanie gospodarczej działalności wszystkich działów zarządu państwowego, w szczególności w zakresie:

a) organizacji przedsiębiorstw państwowych, przedsiębiorstw państwowo - spółdzielczych i central spółdzielczo-państwowych,

b. ogólnych zasad kształtowania cen,

c) ogólnej polityki płac,

d) wykonania planu finansowego,

III) kierownictwo sprawami planu technicznego w gospodarce narodowej i współpracy technicznej z zagranicą,

IV) kontrola wykonania narodowych planów gospodarczych.

Prawne podstawy pracy Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Utworzenie Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego łączy się ściśle, pod względem rzeczowym i strukturalnym, z czwartym podstawowym elementem przedłożonego przez Rząd projektu, a mianowicie z zagadnieniem prawnego uregulowania instytucji **Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.**

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów jest według projektu ustawy organem Rządu, podlega więc Radzie Ministrów, a cały skład jego ponosi pełną odpowiedzialność przed Sejmem.

Projekt ustawy stanowi, że **na czele Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów stoi jeden z członków Rządu, powołany przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek Premiera.**

Przewodniczącym Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego powinien, zdaniem Rządu, być z urzędu Przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów jako najwyższego organu Rządu do kierowania gospodarką narodową. **Pozwoli to Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów bezpośrednio nadawać kierunek pracom Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.**

Pracami Komitetu kierować będą Przewodniczący i jego zastępca. Przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów ma bowiem mieć czterech zastępców w osobach: Ministra Skarbu, Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz dwu równorzędnych ministrom Zastępców i Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Ponadto regulamin, uchwalony przez Radę Ministrów ustali, jacy ministrowie wejdą w skład Komitetu, oraz jakie będą formy **udziału w pracach Komitetu przedstawicieli centralnych, organizacji zawodowych, gospodarczych i społecznych, a więc: Komisji Centralnej Związków Zawodowych, Centralnego Związku Spółdzielczego i Związku Samopomocy Chłopskiej.**

Oto, Wysoka Izbo, podstawowe myśli przedłożonego przez Rząd projektu ustawy. Wydaje nam się, że nie można nie doceniać organizacyjno-politycznego znaczenia proponowanych zmian w strukturze naczelnych władz gospodarki narodowej. Nowa organizacja jest wyciągnięciem wniosków z nieustannego rozwoju sektora socjalistycznego w naszej gospodarce, jest stworzeniem podstawy organizacyjnej do skutecznego wykonania planu 6-letniego.

Rząd uważa, że projekt ustawy stwarza zasadnicze zręby organizacji, która najlepiej, najefektywniej i najoszczędniej pozwoli zrealizować wielkie zadania, postawione przed klasą robotniczą, chłopami i inteligencją pracującą przez historyczne uchwały Kongresu Jedności Robotniczej.

Tow. J. Cyrankiewicz w przerwie posiedzenia Sejmu rozmawia z tow. H. Mincem.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Nagrody dla zwycięzców we współzawodnictwie pracy

Komitet Współzawodnictwa Pracy przy PZPW Nr. 39 przystąpił ostatnio do rozdziału nagród za udział we współzawodnictwie w m-cach listopadzie i grudniu 1948 r.

Na współzawodnictwo zespołowe, w którym występują przedziałnie, Komitet Współzawodnictwa przeznaczył sumę 78.000 złotych, którą podzieliły się następujące zespoły: Zepół Nr. 2 — I nagroda (202 procent) — 20 tysięcy złotych, zespół Nr. 1 — II nagroda (205 procent) — 15.000 złotych i zespół Nr 3 również II nagrodę (200,3 procent) 15.000 złotych. Poza tym przyznano cztery III-cie nagrody po 7 tysięcy złotych, które przypadły zespołom z oddziału 9. 3 i 1-szego.

Dla zwycięzców we współzawodnictwie indywidualnym przeznaczono sumę złotych 68.400, w tym dla młodzieżowych zwycięzców złotych 14.400.

Nagrody na „Jedynkach kortowych" otrzymali: Jałowski Aleksander (175 procent) — 8.000 złotych, Górski Wacław (152 procent) — 5.000 zł. Janiszewski, Stefan (150.5 proc.) i Dziewulski Roman (144,3 procent) — po 3.000 złotych.

Na „dwójkach kortowych" zostali nagrodzeni — Rymarczyk Czesław i Budziszewski Felisks po 3000 zł każdy.

„Dwójki angielskie" uzyskały więcej nagród. Seroczyńska Weronika otrzymała 8.000 złotych, Adamczyk Jan — 5.000 złotych, Makowski Jan i Przybylska Barbara po 3.000 złotych.

Cerowalnia również nie pozostała w tyle. Szkoda tylko że tak mało nagród przypadło w udziale młodzieżowcom. Nie ulega jednak wątpliwości, że w roku bieżącym współzawodnicząca grupa młodzieży naszej fabryki będzie liczniejsza, a wyniki jej pracy lepsze. Nagrody na cerowalni otrzymały: Florczak Anna i Trym Anna po 5.000 złotych. Jeżak Krystyna i Leśniak Teresa po 3.000 zł. Durys Maria i Bielecka Krysyna po 2.500 zł. oraz Sompolska Zofia i Rola Maria po 700 złotych.

Wyniki uzyskane przez biorących udział w wyścigu pracy są poważnym naszym osiągnięciem, z którego nie tylko cieszymy się, ale i dumni jesteśmy. Stanowi to bowiem zadatek nowych, jeszcze wydatniejszych osiągnięć w roku bieżącym.

Korespondent „Głosu Robotniczego" I. M.

Majstrowie—racjonalizatorzy

„My, majstrowie PZZPP Nr 1 oddział Nr 1 (automaty) z radością komunikujemy, iż z dniem 29 stycznia b. r. nasze zakłady stały się znów samowystarczalne jeśli chodzi o ściągacze do artykułu P. 114. Sprawa zaopatrywania się w igły, która stała się u nas bardzo poważnym i trudnym problemem, została szczęśliwie rozwiązana. Szukając wyjścia z sytuacji poczyniliśmy szereg prób przeróbek igieł dziewiarskich, leżących bezużytecznie. W ciągu 2 dni zdołaliśmy uruchomić dwa automaty cholewkowe. Po za tym z braku igieł systemu „Corona" — podział 18 i 20, zastosowaliśmy tytułem próby igły „Maxim", których mamy pod dostatkiem w magazynie.

Próba wypadła doskonale. Ogromnie się z tego cieszymy, że będziemy mogli wykonać plan bez przeszkód".

Taki list nadesłali majstrowie: Blumental, Jakubowski, Klimczak, Kołaciński i Kacprzak, dyrektorowi technicznemu PZZPP Nr 1 tow. Szarpańskiemu.

Słusznie szczycą się wymienieni towarzysze swym sukcesem. Czyn ich świadczy o wysokim uświadomieniu obywatelskim, o chęci przyczynienia się do odbudowy kraju, świadczy o ich uczciwym stosunku do swych obowiązków. Sprawa braku igieł do automatów pończoszniczych istnieje we wszystkich fabrykach tej branży. Doświadczenie towarzyszy PZZPP Nr. 1 wykorzystają niewątpliwie inne zakłady pracy, usuwając w ten sposób swoją największą bolączkę.

Jesteśmy pewni, że dyrekcja branżowa należycie oceni wysiłek i starania tow. tow. Blumetala i Jakubowskiego, Klimczaka, Kołacińskiego i Kacprzaka.

Korespondent fabryczny PZZPP Nr. 1 W. Hajndrych

—o—

Morski program inwestycyjny w r. 1949

Zadania naszych portów i floty handlowej

Wzrost obrotów naszego morskiego handlu zagranicznego stawia przed naszymi portami i flotą handlową nowe zadania, które będą musiały zostać zrealizowane w roku bieżącym, będącym ostatnim rokiem planu trzyletniego. Wiążą się z tym bezpośrednio zagadnienia inwestycyjne w portach i flocie.

W dziedzinie **przeładunków** plan na rok 1949 stawia naszym portom zadanie zwiększenia ogólnej puli przeładunków od 30 do 40 proc. w stosunku do 1948 r. W tym wzroście przeładunków zawarta jest również pewna rezerwa na wypadek okresowych zagęszczeń przewozowych. Plan sześcioletni stawia naszym portom zadanie zwiększenia przeładunków o 100 proc. w stosunku do roku 1948. Cyfrowo wyraża się to pulą przeładunkową, wynoszącą około 40 miljn. ton. Ten wzrost przeładunków wymagać będzie nie tylko dalszej rozbudowy portów, ale również podniesienia ich technicznej sprawności przeładunkowej. W pierwszych 2—3 latach planu 6-letniego kładziony będzie nacisk na ilościowe zwiększenie zdolności przeładunków.

Inwestycje w portach na rok bieżący muszą więc doprowadzić do zwiększenia zdolności przeładunkowych w stosunku do 1948 r. od 30 do 40 proc., a w 1950 o dalsze 20 do 30 proc. Inwestycje przeprowadzone w naszych portach w związku z powyższymi wymaganiami przedstawiać się będą następująco dla poszczególnych zespołów:

ZESPÓŁ GDYNIA—GDAŃSK

W zespole tym prowadzona będzie w dalszym ciągu odbudowa nabrzeży, sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, elektrycznej, linii komunikacyjnych, jak również budowa i odbudowa magazynów oraz budynków specjalnych.

SZCZECIN—ŚWINOUJŚCIE

W zespole tym zdolności przeładunkowe zwłaszcza w zakresie rudy i węgla są w chwili obecnej wykorzystywane do ostatnich granic. W roku bież. zdolności te wzrosną o 80 proc. w stosunku do 1948 r. a w okresie planu 6-letniego mają wzrosnąć o 320 proc. Plan robót budowlanych przewiduje budowę i odbudowę nabrzeży w Szczecinie, rozbudowę bazy rybackiej i bunkrowej w Świnoujściu oraz pogłębienie drogi wodnej przez zalew Szczeciński.

Inwestycje w małych portach obejmować będą w dalszym ciągu ich odbudowę i rozbudowę.

RYBOŁÓWSTWO

W planie na 1949 r. na czołowe miejsce wysuwa się zagadnienie rozbudowy dalekomorskiej floty rybackiej oraz rozbudowa urządzeń chłodniczych. Połowy w roku bież. mają wzrosnąć o 20 proc. w stosunku do 1948 r. a w końcowym okresie planu 6-cio letniego do 200 proc. (w stosunku do r. 1949).

Połowy bałtyckie w r. b. wzrosną o 18 proc. w stosunku do r. 1948 a w 6 latach następnych o 20 proc. w stosunku do r. b. Połowy dalekomorskie natomiast w r. b. wzrosną o 33 proc. w stosunku do 1948 r. a w okresie planu sześcioletniego o 400 proc. w stosunku do r. b.

Program na rok 1949 dla wykonania tego planu przewiduje zakończenie budowy serii rozpoczętych kutrów, nabycie dwóch nowych traulerów, rozbudowę chłodni i bazy rybackiej w Świnoujściu oraz budowę wielu małych chłodni w poszczególnych portach.

KREDYTY

Kredyty na rok 1948 w stosunku do 1947 przeznaczone na aktywizację portów wzrosły o 200 proc. W roku bież. przewiduje się dalszy ich wzrost o 25 proc.

Największe kredyty przyznano na rybołówstwo. Tłumaczy się to chęcią zwiększenia zaopatrzenia rynku krajowego w większą ilość środków spożywczych o wysokiej wartości kalorycznej jaką jest ryba.

W. P.

Pierwsza pięciolatka powojenna ZSRR

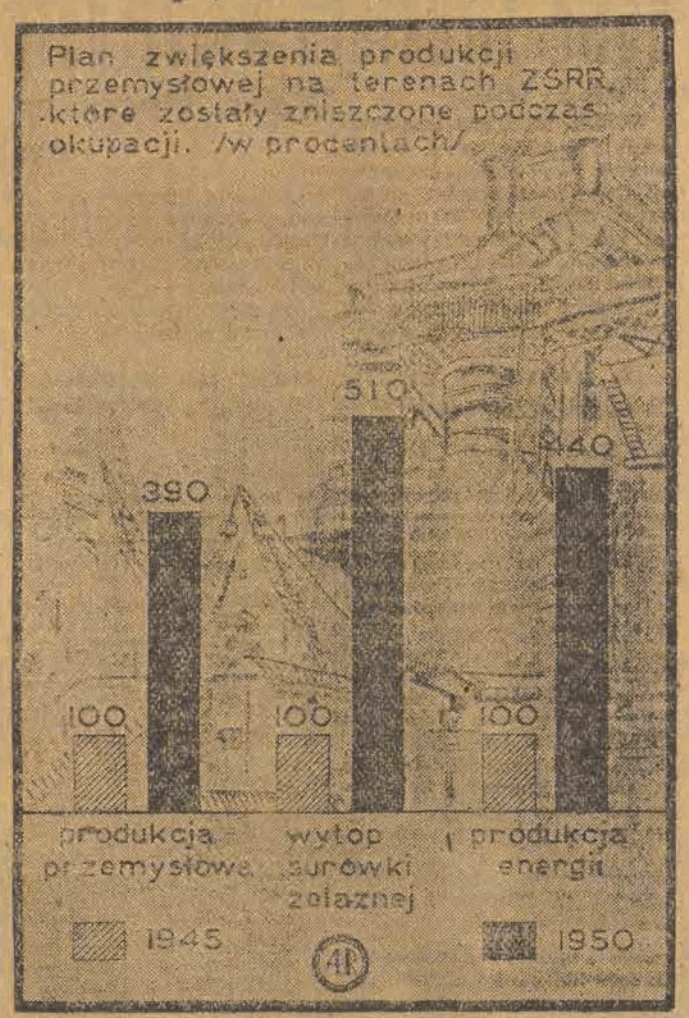

Pierwszy powojenny pięcioletni plan odbudowy i rozbudowy rozwoju Narodowej Gospodarki Radzieckiej przewiduje na lata 1946 — 1950 między innymi odbudowę okolic, zniszczonych w czasie okupacji niemieckiej.

Hitlerowskie hordy w czasie najazdu na ziemie ZSRR zburzyły 1710 miast, w których znajdowało się 31.850 objektów przemysłowych.

Obecnie pięciolatka radziecka ma na celu czterokrotne a nawet pięciokrotne podniesienie produkcji przemysłowej w poszczególnych jej gałęziach, jak to widać z załączonego wykresu.

Sukcesy kolejarzy radzieckich

Jak oświadczył wiceminister komunikacji ZSRR Malkiewicz, w wyniku zainicjowanej w r. ub. akcji podniesienia dopuszczalnej wagi pociągów przewieziono w roku 1948 przeszło 100 mil. ton ładunku ponad plan. Łączna oszczędność osiągnięta dzięki temu wynosiła przeszło 200 mil. rubli. W wyniku usprawnień i racjonalizacji zaproponowanych przez maszynistów kolejowych, zaoszczędzono w ciągu roku ok. 2 mil. ton węgla. Osiągnięte zostały znaczne postępy w dziedzinie modernizacji taboru kolejowego i dalszego udoskonalenia sygnalizacji ruchu.

Coraz większe zastosowanie uzyskuje sygnalizacja elektryczna, radiofonizacja oraz wynaleziony przez konstruktorów radzieckich wyjątkowo precyzyjny „autostop", który automatycznie rejestruje wszelkie sygnały i w razie potrzeby samoczynnie zatrzymuje pociągi.

„Drogi Rozwoju Polski"

Odczyt ministra Bermana

W sali Naczelnej Organizacji Technicznej podsekretarz Stanu Prezydium Rady Ministrów Berman wygłosił odczyt na temat „Drogi rozwojowe Polski". Wśród licznie zebranych słuchaczy znajdowali się rektorzy i profesorowie wyższych uczelni oraz przedstawiciele świata artystycznego i kulturalnego stolicy.

Nawiązując do uchwał Kongresu Jedności Klasy Robotniczej, min. Berman omówił rolę i miejsce inteligencji pracującej stwierdzając, że celem jej powinno być włączenie się do codziennego życia i walki ludzi pracy.

Odczyt, w którym min. Berman poruszył najbardziej istotne zagadnienia dnia dzisiejszego, wzbudził ogromne zainteresowanie. Słuchacze przyjęli prelekcję długotrwałymi oklaskami.

Rolnictwo socjalistyczne daje obfitość plonów

Mechanizacja pracy na roli zapewnia dobre urodzaje

W 1948 roku, w trzecim decydującym roku pięciolatki powojennej, rolnictwo ZSRR osiągnęło poważne sukcesy. Mimo niesprzyjających warunków meteorologicznych w większości rejonów nadwołżańskich globalne zbiory zboża wyniosły w 1948 roku przeszło 7 miliardów pudów i osiągnęły poziom przedwojennego 1940 roku. Przeciętne zbiory upraw zbożowych z hektara przekroczyły poziom przedwojenny.

Ten dalszy **wzrost rolnictwa socjalistycznego** jest ściśle związany z pracą państwowych ośrodków maszyn.

Nie dawno obchodzono w Związku Radzieckim **20 rocznicę stworzenia pierwszego ośrodka maszyn rolniczych**, który powstał w obwodzie odeskim na Ukrainie z inicjatywy Stalina. Od tego czasu w Związku Radzieckim zorganizowano 6.700 podobnych ośrodków. Są one potężną dźwignią w rozwoju rolnictwa.

W 1948 roku rolnictwo radzieckie otrzymało znowu dużą ilość nowych maszyn. W porównaniu z 1947 rokiem produkcja traktorów w roku 1948 wynosiła 204 procent, maszyn rolniczych — 199 proc., pługów traktorowych — 224 proc., siewników traktorowych — 211 proc., spulchniaczy traktorowych 131 proc., skomplikowanych młockarek 267 proc. Produkcja kombajnów zwiększyła się pięciokrotnie.

W roku 1948 po raz pierwszy zastosowano w pracy na szerszą skalę **zmotoryzowane kombajny zbożowe**. Na polach kołchozowych pracowały kombajny do zbioru buraków, kartofli, kombajny zbierające len i bawełnę. Wszystkie te skomplikowane maszyny zostały skonstruowane przez inżynierów radzieckich i wyprodukowane w radzieckich zakładach przemysłowych.

Dzięki wysokiemu poziomowi mechanizacji rolnictwa i skutecznemu wykorzystaniu sprzętu technicznego Związek Radziecki **zwiększył w 1948 roku ogólny obszar zasiewów o 13,8 miliona ha.** Obszar zasiewów samych tylko upraw zbożowych wzrósł o 10 milionów ha. W 1948 r. zakres robót rolniczych wykonanych przez ośrodki maszynowo-traktorowe w kołchozach wzrósł o 23 procent w stosunku do 1947 roku. W kołchozach okręgów nadwołżańskich, na północnym Kaukazie i na Syberii **maszyny rolnicze wykonują 90 proc. wszystkich robót polnych.**

Również **akcja żniwna** w roku 1948 dokonana została bardziej sprawnie. Kombajny obsłużyły w czasie żniw obszar o 5,6 miliona ha większy niż w 1947 roku. Skrócił się również znacznie okres trwania żniw.

Ośrodki maszynowe pomogły również kołchoźnikom w orce i użyźnianiu ziemi pod zasiewy bież. roku. Plan siewu zbóż ozimych w ramach przyszłych zbiorów 1949 r. został wykonany z nadwyżką.

Przygotowując grunta pod zasiew zbóż jarych, traktory przeprowadziły orkę jesienną 1948 roku na obszarze 17 milionów ha większym, niż w roku poprzednim.

Zakończywszy pomyślnie rok rolniczy, wielotysięczna armia radzieckich traktorzystów i kombajnerów **przygotowuje się do prac wiosennych**, a ośrodki maszynowe otrzymują **nowe maszyny, paliwo, smary i części zapasowe.**

Nie dawno traktorzyści i kombajnerzy obwodu kujbyszewskiego **zwrócili się** do wszystkich pracowników ośrodków maszynowych wzywając ich do **współzawodnictwa o przedterminowe zakończenie przygotowań do siewu wiosennego.** „Podniesienie kultury rolnictwa — głosi wezwanie — to przede wszystkim **usprawnienie pracy ośrodków maszynowych".**

Napisał B. Bakłanow

Na ekranach łódzkich

„Cygański tabor"

Przed wojną społeczeństwo polskie bardzo słabo znało kinematografię radziecką. Toteż dobrze, iż obecnie obok filmów radzieckich najnowszej produkcji, wyświetla się na naszych ekranach również filmy dawniejsze z okresu 1934 — 1939. W ten sposób widz polski może wyrobić sobie pełniejszy pogląd na całokształt twórczości filmowej ZSRR.

„Cygański tabor" — nakręcony został w r. 1936 przez reż. Szneidera i Goldbletta i choć minęło już przeszło 12 lat od chwili jego realizacji, ogląda się ten film z dużym i żywym zainteresowaniem. Oczywiście, zastanawiając się bliżej nad szczegółami technicznymi i analizując stronę artystyczną filmu — moglibyśmy wytknąć wiele momentów przestarzałych. Kino przecież uległo w ciągu tego czasu znacznemu rozwojowi. Są jednak czynniki, które nie ulegają przedawnieniu i które powodują, że treść filmu pozostaje zawsze świeża i atrakcyjna. Czynnikami tymi to utrwalony na taśmie filmowej obraz prawdziwego życia i prawdziwego człowieka.

„Cygański tabor" — to prosta opowieść o dziejach gromady Cyganów, która wędrując na terenach Związku Radzieckiego — postanowiła zmienić swój odwieczny koczowniczy tryb życia na osiadły. Decyzji tej sprzyjają warunki ustrojowe państwa socjalistycznego, znoszące różnice i uprzedzenia rasowe oraz klasowe. Ziemia należy wreszcie do tych, którzy ją uprawiają — i Cyganie nareszcie trafili na swą wielką szansę życiową. Zanim nastąpi jednak przemiana włóczęgów w kołchoźników — rozwikłać się muszą narosłe konflikty. Wódz Cyganów Daniło, nie chce dopuścić do osadnictwa taboru, uciekając się nawet do prowokacyjnej zbrodni, byle tylko odwlec Cyganów od myśli pozostania na roli. Ale wszystkie jego wysiłki spełzną na niczym. Cygański tabor staje się taborem... ostatnim.

Obok właściwej akcji film ukazuje egzotyczne, oryginalne zwyczaje Cyganów oraz zawiera wiele śpiewów i tańców w wykonaniu chóru i zespołu tanecznego cygańskiego teatru „Romen" w Moskwie.

Spośród wykonawców wyróżniła się Cyganka L. Czernaja w roli Alty oraz M. Mordwinow, jako Judko.

Zwracają uwagę piękne zdjęcia w plenerach wędrującego taboru i żniw w kołchozie, wykonane przez operatora Pozorowskiego.

ZEN

Kino Aktualności

Słaba strona programów

Dopóki nie zostanie pomyślnie rozwiązana sprawa wzbogacenia repertuaru kin aktualności przez szybkie sprowadzenie z zagranicy nowych krótkometrażówek dokumentarnych i rozrywkowych oraz jak długo nie będą dokonywane własne, specjalne przeglądy krajowe i obce — programy nadal pozostaną przypadkowe i niekonsekwentne.

Wiadomo, więc że kina aktualności — to właściwie kina oświatowe, gdyż ok. 70 proc. wyświetlanych filmów należy do gatunku szkolnych. Nie można oczywiście odmówić wartości poszczególnym obrazom tego rodzaju ,lecz ich nadmiar na dłuższą metę wytwarza pewną monotonię.

Prosimy o więcej reportaży, filmów dokumentarnych i krajoznawczych o Polsce współczesnej i świecie.

W bieżącym programie (Nr 6) do najlepszych z demonstrowanych filmów należy „Artystyczna porcelana", zapoznająca nas z pięknymi okazami wyrobów leningradzkiej fabryki porcelany.

„Wrotki mchołubne" — to film naukowy Instytutu Filmowego, zrealizowany przez Z. Gniazdowskiego przy współpracy Uniwersytetu Łódzkiego. Zdjęcia mikroskopowe, wykonane przez K. Marczaka nie ustępują wcale zagranicznym, tego typu. Szkoda tylko iż ciekawy ten film wyświetla się w bliskim sąsiedztwie z „Mchami" (program Nr 4), z którymi łączy go podobieństwo całego szeregu zdjęć i fragmentów.

W dziedzinę sportu zimowego przenosi nas krótkometrażówka amerykańska pod dziwnym nieco tytułem „Sztuki na lodzie". Sfilmowane m. in. w zwolnionym tempie, popisy łyżwiarskie mistrza olimpijskiego Irwinga Jaffee, zaciekawią zarówno amatorów tego pięknego sportu, jak i szerszy ogół widzów.

ZEN

Kongres Intelektualistów Rumuńskich

Na ostatnim posiedzeniu rumuńskiego Instytutu Kultury Powszechnej z inicjatywy grupy intelektualistów rumuńskich, którzy brali udział w Kongresie Wrocławskim, postanowiono zwołać na dzień 9 marca w Bukareszcie kongres intelektualistów i pisarzy rumuńskich w celu obrony pokoju, kultury i demokracji. Na kongres zaproszeni zostali delegaci Związku Radzieckiego, państw demokracji ludowej oraz innych krajów.

Poza tym tymczasowy komitet organizacyjny wystosował telegram z zaproszeniem do wyłonionego we Wrocławiu tymczasowego komitetu łączności z siedzibą w Paryżu. Jak wiadomo, w skład komitetu wchodzą: Fadiejew, Fedosiow, Paul Robeson, Howard Fast, Albert Kahane, Pablo Neruda, Luis Aragon, Irenia Jolliot-Curie, Giral oraz Dembowski i Borejsza.

Zjazd Kobiet Słowiańskich

W Pradze odbył się przy udziale delegatek z całej republiki 15-ty zjazd organizacji kobiet słowiańskich, na którym przemówienie, poświęcone sprawie pokoju, wygłosiła wiceprzewodnicząca czechosłowackiego zgromadzenia narodowego A. Hodinova-Spurna. Na zjeździe postanowiono włączyć organizację, jako sekcję słowiańską do rady kobiet czechosłowackich oraz zgłoszono wniosek w sprawie zorganizowania masowej wycieczki kobiet na uroczystości mickiewiczowskie do Polski i zaproszenia Polek do Czechosłowacji.

Jak pracuje organizacja partyjna PZPR
przy Centrali Mięsnej w Łodzi

Sprawa ta musiała nas zainteresować mniej więcej miesiąc temu, gdy wyłoniły się trudności w zaopatrzeniu rynku łódzkiego w mięso i produkty mięsne. Co w owym okresie robiła omawiana organizacja partyjna i w jakim stopniu wpływała na usprawnienie pracy Centrali Mięsnej, od której przecież w niemałym stopniu zależało usunięcie tych trudności?

Ale jeszcze bardziej sprawa ta interesuje nas obecnie — to jest po doniosłej uchwale Rady Ministrów, z dnia 28 ub. m. w sprawie podniesienia produkcji hodowlanej i po uchwale Komitetu Centralnego PZPR, która „zobowiązuje wszystkie ogniwa i organizacje partyjne do aktywnego udziału w tej akcji".

Uchwała KC mówi o obowiązkach wszystkich ogniw i organizacji partyjnych, a więc i takich, których codzienna normalna działalność nie jest powiązana bezpośrednio z zagadnieniami hodowli. Jest więc zupełnie jasne, że **specjalne obowiązki i specjalnie ważną oraz wielką rolę mają do spełnienia organizacje partyjne na terenie zakładów i instytucji, bezpośrednio związanych z akcją hodowlaną.**

Do takich właśnie należy organizacja partyjna przy Centrali Mięsnej i Wojewódzkiej Spółdzielni Zbytu Produktów Mięsnych. Krótka obserwacja pracy tej organizacji partyjnej i krótka nawet rozmowa z jej sekretarzem, tow. Sabacińskim, prowadzi nas do wniosku, że wspomnianej wielkiej i ważnej roli organizacja jeszcze nie spełnia, i nie całkowicie jeszcze ją sobie uświadamia.

W dotychczasowej działalności tej organizacji partyjnej nic nie wskazywało na to, że jest to organizacja przy Centrali Mięsnej. Sprawami swego terenu, sprawami — że użyjemy analogii z zakresu pracy organizacji fabrycznej — produkcyjnymi dotychczas nie zajmowała się i swoją dotychczasową działalnością przypominała raczej koło terenowe, niż organizację przy zakładzie pracy.

Projekt Statutu naszej partii, formułując zadania organizacji partyjnej tego typu stwierdza, że winny one **„pracować nad stałym doskonaleniem pracy aparatu administracyjnego, nad wznowieniem dyscypliny pracy, zwalczać biurokratyzm i nadużycia oraz sygnalizować wyższym władzom partyjnym niedomagania pracy swych instytucji".**

Jeżeli to sformułowanie przetłumaczyć na język praktyki organizacji przy Centrali Mięsnej, jeżeli uwzględnić fakty działalności Centrali Mięsnej w ciągu nie wielu dni od chwili wejścia w życie uchwały Rady Ministrów, to okazuje się, że omawiana organizacja partyjna ma na swoim terenie dużo, bardzo dużo do zrobienia.

Kilka zaledwie dni trwa skup żywca przez Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, a już się okazało, że w aparacie Centrali Mięsnej istnieją poważne niedomagania. Oto w dzień spędu żywca w Rawie Mazowieckiej, w kasie Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej zabrakło pieniędzy na wypłacenie chłopom za dostarczone sztuki żywca. Zabrakło, bo nie przekazała pieniędzy na czas Centrala Mięsna w Łodzi. Podobny wypadek wydarzył się w Lututowie.

W obu wypadkach chłopi musieli długo czekać na wypłatę należnych im pieniędzy i oba wypadki mogą być wykorzystywane przez wroga klasowego do zdyskredytowania tej ważnej akcji w skali państwowej.

A organizacja partyjna przy Centrali Mięsnej? Organizacja partyjna o tych wypadkach nie wiedziała. Łatwo z tego przykładu wyciągnąć naukę: **organizacja partyjna musi na przyszłość być dobrze poinformowana o wszystkim, co w jej instytucji się dzieje i musi dokładnie kontrolować, czy Centrala Mięsna robi wszystko, by Spółdzielnie Gminne mogły należycie wywiązywać się ze swoich zadań w skupie żywca.**

Centrala dotychczas nie spopularyzowała wśród producentów uchwały Rady Ministrów. W punkach spędu są wywieszone tylko nowe cenniki na żywiec, a chłop niejednokrotnie nie wie o tym, że ceny te zostały uchwalone przez Rząd i nie wie nic o całej akcji Rządu w dziedzinie pomocy hodowcom, nie wie nic o kontraktacji, o zaliczkach, ulgach i premiach.

Zdawałoby się, że nic prostszego, niż wydrukować odpowiednią ilość egzemplarzy uchwały i rozprowadzić je na wsi. To dotychczas nie zostało zrobione i uchwała dotychczas nie została spopularyzowana. Organizacja partyjna przy Centrali Mięsnej musi i w tej dziedzinie wywrzeć wpływ na kierownictwo, by ten poważny brak został jak najszybciej usunięty.

Organizacja partyjna musi pilnie śledzić za właściwym doborem ludzi, bezpośrednio wykonywujących poszczególne zadania uchwały: agentów skupu, delegatów powiatowych itd.

Organizacja partyjna winna — zgodnie z uchwałą KC — nawiązać jak najbardziej rzeczową i przyjazną współpracę z członkami Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego, zatrudnionymi w Centrali Mięsnej, współpracę, która znakomicie ułatwi realizację zadań, wytyczonych przez uchwały Rady Ministrów.

Jest rzeczą jasną, że w miarę rozwoju akcji hodowlanej rola i zadania organizacji partyjnej przy Centrali Mięsnej z dnia na dzień stawać się będą coraz bardziej doniosłe. Wynika z tego, że **organizacja ta winna już teraz tą swoją rolę dokładnie sobie uświadomić i przystąpić do jej wykonania.**

Uważamy, też za wskazane zwrócić uwagę Komitetu Dzielnicowego Dzielnicy Górnej-Prawej na konieczność jak najszybszego zainteresowania się i zaopiekowania pracą tej tak ważnej w chwili obecnej organizacji partyjnej.

A. Perłowski

Państwowy Instytut Higieny Psychicznej

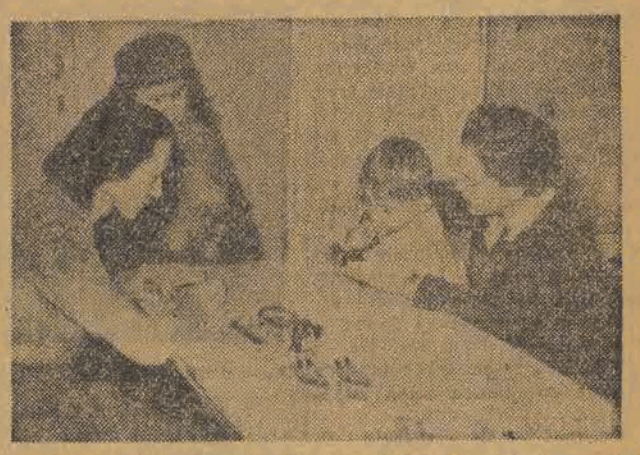

Przy ulicy Jaracza 8 w Łodzi mieści się Państwowy Instytut Higieny Psychicznej.

Zatroskane matki przyprowadzają tu dzieci cofnięte w rozwoju, dzieci o złych skłonnościach, nerwowe, zaniedbane moralnie. 8 psychologów — 2-lekarzy konsultantów — 1 internista — badają dzieci — przepisując nietylko lekarstwa — ale udzielając również rad co do wychowania, leczenia i t. d.

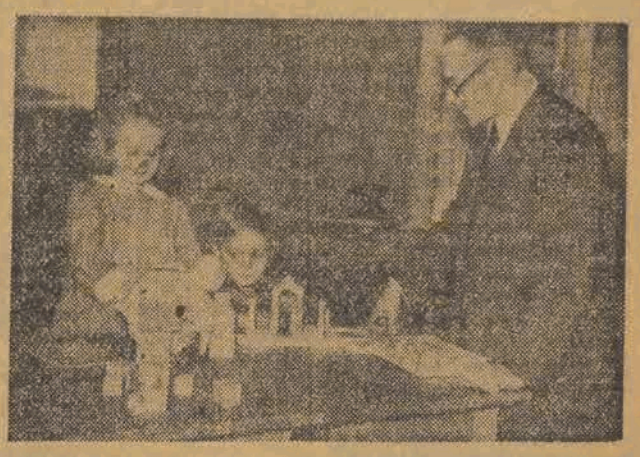

Przy badaniu dzieci stosuje się najnowocześniejsze metody. Uważna obserwacja dzieci np. przy zabawie — pozwala wykryć wiele urazów psychicznych, wad charakteru a nawet obciążeń dziedzicznych które w porę leczone — dają społeczeństwu zdrowych ludzi.

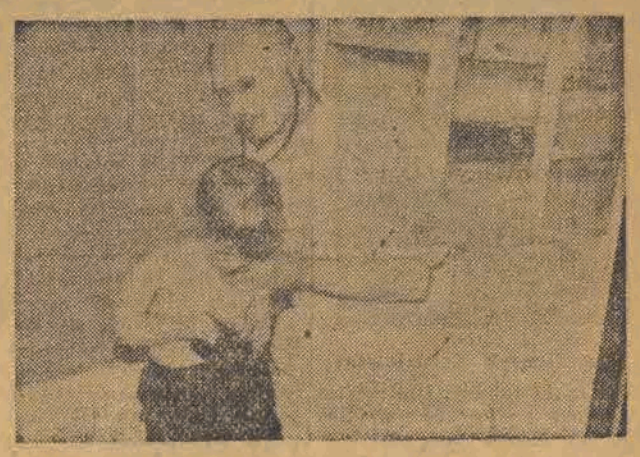

Dzieci — a także i dorośli — po zasięgnięciu porady w Instytucie — kierowane są często do właściwego leczenia u lekarzy specjalistów.

Przez salę Instytutu Higieny Psychicznej przeszło już tysiące dzieci i dorosłych — stając się po odpowiednim leczeniu pełnowartościowymi członkami społeczeństwa.

Chlubna karta prac kolejarzy łódzkich
Osiągnięcia we wszystkich dziedzinach służby DOKP Łódź

Wkład pracy kolejarza łódzkiego w odbudowę i rozwój kolejnictwa w roku ubiegłym jest poważny i to we wszystkich dziedzinach służby DOKP-Łódź. Najdobitniej ilustrują to cyfry.

Uruchomiono nowy odcinek Drzewica — Radom linii kolejowej Tomasz Maz. — Radom, długości 53 km., ponadto oddano do użytku trzy nowe stacje, 20 przystanków osobowych.

Osiągnięto znaczną poprawę bezpieczeństwa ruchu przez systematyczne szkolenie personelu, przebudowę i odbudowę urządzeń bezpieczeństwa i torów.

W pracy służby mechanicznej zmniejszyła się ogromnie norma zużycia węgla na parowozy. Oszczędności przekraczają wielomilionowe sumy.

W ramach robót inwestycyjnych najpoważniejszym sukcesem pracowników służby drogowej było przedterminowe ukończenie budowy nowej linii kolejowej **Tomaszów Maz. — Radom**, na odcinku Drzewica — Radom. Ponadto przeprowadzono szereg robót torowych na innych stacjach. Całkowicie lub częściowo odbudowano dworce i inne obiekty kolejowe w następujących miejscowościach: Studnicko, Stradom, Ciechocinek, Ostrów Wkp., Karsznice, Końskie. W zakresie robót remontowo-budowlanych wykonano gruntowną naprawę w 247 budynkach. Z poważniejszych inwestycji wymienić jeszcze należy gruntowny remont warsztatów i parowozowni na st. Łódź Kal., w Piotrkowie Tryb. i Skalmierzycach. Odremontowano również bloki mieszkalne dla pracowników kolejowych w osiedlu Stoki Górne oraz sanatorium kolejowe w Aleksandrowie Kujawskim.

Odbudowano 8 mostów o łącznej długości 178,70 m. Na odcinku robót nawierzchniowych wymieniono 187,153 km. szyn, 383,012 sztuk podkładów i 127 sztuk rozjazdów.

Dokonana budowa i odbudowa urządzeń zabezpieczenia ruchu pociągów i teletechnicznych wzmacnia gwarancję bezpieczeństwa ruchu pociągów oraz ciągłość i zwiększenie wydajności pracy innych służb.

Przeprowadzono szereg robót instalacyjnych z zakresu urządzeń silnych prądów i urządzeń teletechnicznych. Wykonano budowę i przebudowę urządzeń bezpieczeństwa ruchu pociągów.

W roku ubiegłym przewieziono 15.962.565 pasażerów. Odprawiono i przyjęto przesyłek 13.617.801 ton.

Wysiłek służby zasobów zwrócony był w kierunku zaopatrzenia jednostek służbowych całego okręgu łódzkiego w niezbędne materiały i inwentarz użytkowy do eksploatacji PKP. Wartość zakupionych materiałów i inwentarza w 1948 r. wynosiła 6.421.392.000 złotych.

Mimo dużych trudności na jakie napotykała służba zasobów, plan pracy został wykonany w 100 proc.

Wydział socjalny DOKP — Łódź, może poszczycić się również poważnymi osiągnięciami.

W roku 1948 na 100.000 pracowników kolejowych i ich rodzin oraz emerytów uprawnionych do kolejowej opieki lekarskiej korzystało z porad lekarskich 21.635 osób, spośród których 15.799 osób poddanych było leczeniu ambulatoryjnemu, 6.071 skierowano do szpitali i 765 do sanatoriów i uzdrowisk.

Służba Ochrony Kolei w roku 1948 uległa reorganizacji i została włączona w ogólną administrację Dyrekcji.

W obronie mienia kolejowego i państwowego ujęto cały szereg sprawców kradzieży, ujawniono przestępców różnego rodzaju, których przekazano do dyspozycji odpowiednim władzom.

Tak poważny dorobek świadczy o tym, że kolejarze łódzcy, mimo częstokroć trudnych warunków, zdobyli się na maksimum wysiłku, by sprostać zadaniu.

Dobrze pojęta idea współzawodnictwa pracy indywidualnego i zespołowego, racjonalizacja pracy, czyn kongresowy, regularność ruchu, dochodząca do 98,3 proc. wskazują na to, że kadry kolejarzy łódzkich cechuje entuzjazm pracy.

(m. z.)

44 włókniarzy wyjedzie
zagranicę na wczasy

Związek Zawodowy otrzymał w tym roku w ramach akcji wymiany wczasowej przeszło 100 miejsc w miejscowościach wypoczynkowych na Węgrzech, w Czechosłowacji i Bułgarii. Z wczasów w tych pięknych miejscowościach skorzystają ci włókniarze-wielowarsztatowcy, którzy zdobyli zaszczytny tytuł przodowników pracy.

Został już opracowany specjalny rozdzielnik, według którego przyznano dla włókniarzy łódzkich 43 miejsca. Z tego dla bewełny 22, dziewiarstwa 7, wełny 9 i jedw.-gal. 5. Skierowania wydawać będzie Zarząd Główny Związku na wniosek poszczególnych Rad Zakładowych.

Co się stało z proszkiem „Mewa"
Magazyny fabryczne przepełnione w sklepach ani na lekarstwo

Gospodynie, zaopatrujące się stale w proszek do prania „Mewa", od pewnego czasu napróżno szukają go w sklepach spółdzielczych i prywatnych. I szczerze są zmartwione, bo proszek ten był bardzo dobry do prania delikatnych jedwabnych rzeczy.

Co się stało, że artykuł ten tak nagle zniknął z półek sklepowych?

Na pewno fabryka „stanęła" — powie sobie jedna i druga gospodyni, kupując z konieczności „Henko" wyrabiane w Bydgoszczy.

Wbrew przypuszczeniom, fabryka proszku „Mewa" nie stanęła, mimo, że ma raz po raz niezależne od siebie przerwy w produkcji. Tym dziwniejszy jest więc fakt, że w handlu nie ma proszku „Mewa" ani na lekarstwo. Zagadka ta wyjaśnia się przy zwiedzaniu fabryki.

Oto magazyn fabryczny przy ul. Hipotecznej 6 dosłownie zawalony jest pod sufit pakami gotowego do sprzedaży produktu. Dziś zapasy te stanowią już 100 ton proszku wartości około 10 milionów złotych. „Zamrożony" kapitał, kłopot z konserwacją nagromadzonego towaru. Kto winien temu, że „Mewa" nie ma zapewnionego zbytu dla swej produkcji?

Kierownictwo fabryki pokazuje pismo, wysłane w tej sprawie z początkiem stycznia do Wojewódzkiej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego, której podlega.

Dotychczas nie ma odpowiedzi.

„Zator" powstał od tego czasu, gdy w grudniu ubiegłego roku sklepy PSS, PCH i PDT którym proszku do prania dostarczała dotychczas Woj. Dyrekcja Przem. Miejscowego, zaczęły zaopatrywać się w ten towar w Centrali Chemicznej.

Nie spowodowało by to kłopotu, gdyby nie jednoczesne zastrzeżenie, że rozprowadzeniem towaru, wyprodukowanego przez fabryki chemiczne Przemysłu Miejscowego, Centrala Chemiczna zajmie się dopiero od 1 kwietnia br.

Do kwietnia jeszcze daleko, a „Mewa" została na ten czas bez odbiorców z pełnym magazynem towarów. Wojewódzka Dyrekcja wysłała wprawdzie w tej sprawie w końcu grudnia pismo do Departamentu Przemysłu Miejscowego, ale do dziś dnia czeka na odpowiedź, nie usiłując interweniować osobiście, albo szukać innych dróg wyjścia. Skończyło się na papierkowej robocie i „Mewa" czeka, napełniając wciąż swój magazyn. Od tygodnia zresztą i produkcja „utknęła" tu w miejscu — przysłano bowiem zły surowiec, który nie nadaje się do fabrykacji.

Fabryka potrzebuje miesięcznie 45 ton sody amoniakalnej. W styczniu otrzymała 12 ton dobrego surowca, potem 15 ton sody zabarwionej na różowo. Nie można przecież produkować różowego proszku. I znów poszło „pisemko" do Wojewódzkiej Dyrekcji i znów oczekiwanie na odpowiedź.

Tymczasem robotnicy wykonują prace zastępcze, wożą węgiel, kleją pudełka tekturowe. Załoga denerwuje się, że opóźnia się wykonanie planu. A dotychczas dobrze wywiązywała się ze swych obowiązków. Plan za ubiegły rok wykonała 25-go listopada, do końca roku wyprodukowała ponad plan jeszcze 70 ton proszku.

— Nasi ludzie są chętni do pracy, rozumieją jej wartość i znaczenie dla państwa. 50 proc. załogi — to partyjniacy — mówi sekretarz Komitetu Partyjnego, tow. Michaś. Najlepszym dowodem dobrych chęci pracowników „Mewy" jest fakt, że zorganizowali własnymi siłami współzawodnictwo indywidualne, oparte na punktowaniu, podczas gdy Dyrekcja Przemysłu Miejscowego do tej pory jeszcze nie opracowała norm produkcyjnych dla swych zakładów i nie wprowadziła współzawodnictwa zespołowego ani międzyoddziałowego. W „Mewie" sekcje organizacyjna, techniczno - ekonomiczna i wynikowa, wysunęły w grudniu do nagrody -12 robotników, którzy zebrali w ciągu miesiąca największą ilość punktów dodatnich. Pięciu z nich otrzymało premie z Wojewódzkiej Dyrekcji. Byli to tow. tow.: Józef Marciniak, Antoni Bień, Franciszek Lipczyński, Janina Sasiak i Marcjanna Kaczmarek.

Wojewódzka Dyrekcja Przemysłu Miejscowego bardzo zaniedbała podległą jej fabrykę. I to nie tylko jedną „Mewę". W województwie jest wiele zakładów, w których leży zmagazynowany towar wartości wielu milionów złotych. Z nowym rokiem nastąpiła w dyrekcji gruntowna reorganizacja, mianowano nowych dyrektorów, którzy winni naprawiać błędy swych poprzedników. Do tej pory nie zajęto się jeszcze sprawą „Mewy".

H. Sam.

Nowa era w dziejach Wi-Fa-My

Ob. Bolesław Peszke Tow. Kazimierz Pikała Tow. Maria Perek Tow. Stan Marusik

Różne i nie najlepsze koleje przechodziła Wi-Fa-Ma od czasu swych narodzin jako samodzielnej fabryki, to znaczy od kwietnia 46 roku. Początki trwały tu stanowczo za długo, bo blisko 2 lata. Załoga zmieniała się jak pasażerowie w tramwaju, maszyny nie były należycie wykorzystane, planowanie mgliste, fachowcy nieodpowiednio rozstawieni. Podobnie działo się z jej kierownictwem: dyrektorzy zmieniali się częściej bodaj niż śrubki w maszynach a żaden jakoś nie mógł dopasować się do Wi-Fa-My, słaba też była organizacja partyjna i Rada Zakładowa.

Oczywiście, że wszystkie te dolegliwości zależały ściśle jedna od drugiej. Ogólny zwrot na lepsze mógł nastąpić jedynie po uzdrowieniu każdego z wymienionych chorych miejsc. Tak się też rzeczywiście stało.

Na odcinku partyjnym zwrot nastąpił już w 47 roku, gdy wraz z usamodzielnieniem się koła PPR (było ono do tego czasu częścią składową organizacji WIMY) sekretarzem jego został wieloletni działacz robotniczy, stary SDKP i L-owiec i KPP-owiec, tow. Ruta; w styczniu 48 roku znalazła Wi-Fa-Ma i swojego tak upragnionego dobrego dyrektora w osobie tow. Czajkowskiego, i w tymże 48 roku zaszła radykalna zmiana na odcinku Rady Zakładowej:

Jednym słowem 48 rok zapoczątkował nową erę w dziejach Wi-Fa-My.

W obszernej, czystej hali działu mechanicznego oglądamy wi-

Tow. Henryk Kordalewski

dome znaki tej ery. Oto rzędem ustawione prasy do włókien lnianych; resztki nie odebranego jeszcze przez przemysł lniany Czynu Przedkongresowego Wi-Fa-My. Pras tych wykonano tu do końca roku pakźną liczbę, bo 53 sztuki ponad plan. Nieco z boku widnieją szeregi nowych solidnych przewijarek. One to stanowią właściwą chlubę załogi i dyrekcji, a przede wszystkim rodzonego ich ojca, tow. Peszkego. (kierownik montażowni).

— To też nasz Czyn Kongresowy — oznajmiają towarzysze z dumą.

Maszyny te sprowadzano dotychczas wyłącznie z zagranicy. Pierwszy krok w kierunku własnej produkcji zrobiła Wi-Fa-Ma w 47 roku, lecz wyniki były mniej niż skromne — zamiast zaplanowanych 24 przewijarek wyprodukowano tylko jedną — prototyp — który w dodatku wymagał jeszcze wielu poprawek. W 48 roku dokonała się na tym odcinku prawdziwa rewolucja. Nie tylko wyprodukowano zaplanowane tak jak i na rok 47 — 24 maszyny, lecz jeszcze dodatkowo 16 przewidzianych na rok 49.

Oczko w głowie Wi-Fa-My — to niewątpliwie tak zwany wałek wyciągowy do obrącznika i wrzeciennic.

— Inni próbowali i guzik z tego wyszedł, a my robimy już tego całe kilometry — oznajmia z tryumfem przewodniczący Rady, tow. Wieniakowski.

Jest to rzeczywiście bardzo poważne osiągnięcie. Oczywiście sporo było z nimi zrazu kłopotu. Materiały do produkcji nie koniecznie „pasowały", a że i robota przy nich jest bardzo odpowiedzialna i żmudna, więc też niejeden robotnik rozpaczał i rwał włosy z głowy, gdy go kierownik postawił przy ryflarce.

Ale tow. Kazimierz Pikała, dobry fachowiec i dobry partyjniak rozstrzygnął sprawę krótko: „Fabryki włókiennicze alarmują o wałki, Wi-Fa-Ma potrafi je robić, a więc robić je trzeba". Za przykładem tow. Pikały poszli wkrótce i inni jego koledzy. Poważne udoskonalenie w produkcji wprowadził również tow. Glik Zeliger.

Jak widzimy załoga Wi-Fa-My i jej odnowiony sztab kierowniczy to nie „rutyniarze" trzymający się kurczowo utartych, wygodnych szlaków Przeciwnie — tu ciągle szuka się nowych dróg, szuka sposobów polepszenia i ulepszenia produkcji. Bo też ma Wi-Fa-Ma ludzi do tego zdolnych.

Wśród formierzy ręcznych prym trzymał dotychczas tow. **Stanisław Marusik**, przed miesiącem wysunięty na stanowisko kierownicze kalkulatora na odlewni. Miejsce jego zajął tow. **Rutkowski, Tow. Michał Trzeszczyński** to znów niedoścignony „as" na tak zwanej rdzeniarni, a młodziutka Maria Perek staje się jego coraz groźniejszą konkurentką. Dotrzymuje kroku starym „wyżeraczom", często nawet ich prześciga młody przodownik pracy, **tow. Henryk Kordalewski.** Zaś o lepsze z całą „brzydszą połową" rodzaju ludzkiego idzie tow. Zofia Maciejewska, która zaledwie półtora roku temu zetknęła się z fabryką a dopiero przed pół rokiem z frezerką. Wielu robotników zostało tu już wyciągniętych na kierownicze stanowiska oraz na pracowników umysłowych. W biurze kalkulacji naprzykład tokarze i ślusarze stanowią przytłaczającą większość personelu.

Walnie przydadzą się Wi-Fa-Mie te rosnące wciąż kadry fachowców. Wszakże fabryka ta zaczyna dopiero wypływać na wielkie wody. Dotychczas podstawę jej produkcji stanowiły raczej części zamienne, a w najbliższych latach — nie likwidując, lecz raczej rozszerzając produkcję części zamiennych, rozwinie się produkcja nowych polskich maszyn przędzalniczych.

Tyle powiedzieliśmy rzeczy dobrych o Wi-Fa-Mie, że mimowoli człowiek zadaje sobie pytanie: czyżby to była fabryka-ideał, bez żadnych usterek i niedociągnięć? Tak oczywiście nie jest. Poważnie tu naprzykład zmniejszono ilość wyprodukowanych braków, ale jeszcze nie ostatecznie. Odlewnia daje ich wciąż do 15 procent. Nie świetnie pracuje referat socjalny, pełniący równocześnie funkcję biura aprowizacji. Ma też swoje słabe strony i Rada Zakładowa pomimo, że jej przewodniczący, tow. Wieniakowski pracuje bardzo wiele i stara się by wszystko było jak najlepiej. Wydaje się nam, iż głównym grzechem

Tow. Zofia Maciejewska

Rady jest to, iż zajmuje się ona za bardzo sprawami wchodzącymi w zakres kompetencji administracji fabrycznej i dlatego nie ma po prostu czasu na swoje właściwe funkcje. Największą jednak udręką załogi Wi-Fa-My są trudności komunikacyjne.

Robotnicy skarżą się, że Widzew jest przez Dyrekcję Tramwajów po prostu upośledzony. Tramwaj „B" przychodzi tu za późno, a za wcześnie wieczorem znika, tak samo 14-ka. Jedynym prawie środkiem lokomocji zostaje wobec tego 10-ka. Za naszym pośrednictwem robotnicy proszą czynniki miarodajne, by przedłużyć trasę 9-ki do ulicy Szpitalnej oraz by przystosować czas kursowania „B" i 14-ki do czasu pracy w Wi-Fa-Mie, Nici arce i Widzewskiej Manufakturze. Zatrudnieni tu mieszkańcy odległych zakątków Chojen proszą ponadto, by umożliwiono im korzystanie z trzech przesiadek, to znaczy z autobusu na dwa tramwaje.

Mamy nadzieję, że Dyrekcja Tramwajów pomoże przezwyciężyć te nieskomplikowane trudności fabryce, która uporała się wszakże z o wiele poważniejszymi.

H. W.

W tę i z powrotem

W sklepach PSS-u wszystk ego wbród

„Nie wiem, jak w innych sklepach, ale w naszej Spółdzielni na Osiedlu jest wszystko" — stwierdza korpulentna obywatelka przy spotkaniu z sąsiadką przed sklepem.

„Jeśli jest w naszej, to czemu nie ma w innych" — zaczepnie odpowiada zagadnięta. — „Moja siostra mieszka na Rzgowskiej i też nie narzeka. I tak jest we wszystkich sklepach PSS-u".

„Ja też nic nie mówię, tylko, że ludzie tak straszyli, że nic dostać nie będzie można, a to wszystko takie gadanie na wiatr, żeby człowiekowi spokój odebrać. Bo to, widzi pani, mąż teraz więcej zarabia, to i zje się lepiej i dzieciom da się coś pożywniejszego. No, i można to zrobić bez specjalnego trudu, gdyż wszystko mamy na miejscu, a ciężko byłoby dźwigać zakupy z rynku albo z jakiegoś prywatnego sklepu w mieście."

Rzeczywiście — dobrze wypełniony koszyk, stojący u nogi i drugi, sznurkowy, zawieszony na ręku — mają „swoją" wagę.

„Pewnie, można jeszcze mieć różne pretensje. Na przykład, że często brak tu u nas pieczywa, szczególnie w dni przedświąteczne, a przecież kierownictwo sklepu posiada już doświadczenie i mogłoby się zorientować, ile czego przygotować dla swoich członków. Mamy tu także trudności z drzewem — czasem czeka się tygodniami na „podpałkę", a to już rzeczywiście trudno dźwigać z miasta. Myślę, że teraz, po nowych wyborach do Komitetów Sklepowych, wszystkie te braki będą usunięte" — zgadzają się obie sąsiadki.

Rozeszły się z jednakowym przeświadczeniem, że wszystkiego mamy pod dostatkiem, a zapasy — niech je robi Spółdzielnia. My będziemy kupować w miarę zapotrzebowania.

(Sak.)

Grube ryby czarnej giełdy w potrzasku

Afera La Roche'a i jego kompanów

Nielegalne transakcje ukarane grzywnami i obozem pracy

Raymond Daniel La Roche, przebywając na terenie Łodzi w okresie od lata 1947 r. do marca, 1948 r., zajmował poważne stanowisko w amerykańskim przedsiębiorstwie „Mopexas" i prowadził wystawny i rozrzutny tryb życia, czym wyrobił sobie opinię człowieka bogatego. Powołując się na znajomości w ambasadzie amerykańskiej — wzbudził zaufanie i przekonanie, że przy jego pomocy uda się dokonać zyskownych transakcji.

Ponieważ La Roche dla zachęty stawiał początkowo nadzwyczaj korzyślne warunki, o zawarcie tych transakcji ubiegało się wiele osób.

Między innymi zawarli z nim transakcję: **Bogumił Kantor**, właściciel sklepu jubilerskiego w „Grand Hotelu", zam. Gdańska 46, który kilkakrotnie kupił od niego biżuterię, odsprzedając ją następnie z zyskiem, sięgającym w kilku wypadkach 300 proc. ceny kupna. Niezależnie od tego Kantor pożyczył La Roche'owi dwadzieścia złotych 20-dolarówek, pobierając za to lichwiarski procent. **Juliusz Turbowicz**, zam. Narutowicza 67 sprzedał La Roche'owi ponad 2000 dolarów w złocie i papierach. **Szmul Blajwajs**, zamieszkały Zawadzka 34, kupił od La Roche'a większą ilość dolarów, niezależnie od czego pośrednicząc między nim a innymi przy zawieraniu transakcji dewizowych. **Halina Chrząszczewska**, zam. Nawrot 14 wręczyła La Roche'owi do zamiany większą ilość dolarów, funtów, franków francuskich i belgijskich na ogólną sumę pięciu milionów złotych według cen czarnorynkowych. **Zygmunt Gąsowski**, zam. Narutowicza 75 zwrócił się do La Roche'a z zapytaniem, czy nie ma on pewnych informacji o mającej nastąpić wymianie banknotów USA. Po otrzymaniu od niego wiadomości, że taka wymiana jest przewidywana, Gąsowski sprzedał mu powyżej 2000 dolarów. Dr **Aleksander Libo**, zam. Daszyńskiego 6, wręczył La Roche'owi blisko 4000 dolarów na zakup zagranicą streptomycyny. **Tadeusz Ulanowski**, zam. Brzeska 8 zapoznał La Roche'a z **Danielem Radziejewskim**, zam. Zawadzka 54 który wręczył mu 1500 dolarów, za co La Roche przekazał do jednego z banków amerykańskich polecenie wypłacenia 2000 dolarów na wskazany przez Radziejewskiego adres. Niezależnie od tego Radziejewski pożyczył kilkakrotnie La Roche'owi dolary, pobierając wysokie odsetki. **Zenon Ładnowski**, zam. Narutowicza 79 pośredniczył z La Roche'em w zawarciu jednej transakcji dewizowej.

Wszystkie te transakcje zawierane były bez **zezwolenia Komisji Dewizowej**, i jako **nielegalne** zawierane były ustnie. Wszyscy oskarżeni za wyjątkiem Gąsowskiego, który przyznał się do winy, zaprzeczali wszystkiemu i dopiero konfrontacja z La Roche'm doprowadziła do ujawnienia faktycznego stanu rzeczy. Po rozpatrzeniu sprawy Komisja Specjalna ukarała ich następującymi karami.

Bogumił Kantor — sześć miesięcy obozu pracy przymusowej i grzywna w kwocie 5 milionów złotych, **Juliusz Turbowicz** — osiemnaście miesięcy obozu pracy, Szmul Blajwajs — osiemnaście miesięcy obozu pracy, Zygmunt Gąsowski — dwanaście miesięcy obozu pracy (okoliczność łagodząca przyznanie się do winy), Daniel Radziejewski — dwanaście miesięcy obozu pracy, Halina Chrząszczewska — dwanaście miesięcy obozu pracy, Aleksander Libo — sześć miesięcy obozu pracy, Tadeusz Ulanowski — trzy miesiące obozu i Zenon Ładnowski — trzy miesiące obozu.

W stosunku do La Roche'a dochodzenie trwa nadal.

Pierwsza paszteciarnia — bar PSS

Mając na uwadze potrzeby ludzi pracy, PPS w Łodzi otwiera w dn. 7 lutego rb. (po niedziałce) o godz. 10 *pierwszą społeczną paszteciarnię — bar* w lokalu przy ul. 6-go Sierpnia 1.

W paszterciarni — barze można otrzymać różne dania gorące i zakąski zimne; można je zabrać do domu, jak również spożyć na miejscu. Przewidziane jest wprowadzenie później różnego rodzaju potraw przygotowanych całkowicie do smażenia, pieczenia i gotowania. Ceny będą przystępne, odpowiadające cenom w restauracjach IV kategorii.

Nowy barak szpitalny przy ul. Tramwajowej

W miejskim szpitalu skórno - wenerycznym przy ul. Tramwajowej 15 ukończone już zostały roboty budowlano-inwestycyjne, których koszt wyniósł około 3 miljn. zł. Za sumę tę wybudowano nowoczesny barak szpitalny na 40 łóżek, dla chorych na rozmaite choroby skórne — nie mające nic wspólnego z chorobami wenerycznymi.

Barak jest zaopatrzony w centralne ogrzewanie i wszelkiego rodzaju instalacje kanalizacyjne i wodociągowe. Został on zbudowany specjalnie w celu odseparowania chorych wenerycznie od tych, którzy cierpią na rozmaite schorzenia skóry. Na tym nowym oddziale szpitala umieszcza się również dzieci.

Kursy rysunkowe w Zw. Zawodowych

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego komunikuje, że organizuje Kursy rysunku i papiero - plastyki dla pracowników przemysłu włókienniczego.

Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Kultury i Oświaty do dnia 15 lutego — Łódź, Sienkiewicza 13, pokój 31 — w godz. od 9—12-tej.

Korespondencje naszych Czytelników

Machinacje bogacza wiejskiego

Szanowna Redakcjo!

Dnia 26. VI. 1948 r. złożyłem wniosek o przyznanie mi mieszkania w domu przy ul. Gdańskiej Nr 40. W mieszkaniu tym, składającym się z 4 pokoi i kuchni są zameldowani i mieszkają: Balcerkiewicz Natalia — posiadająca nakaz na jeden pokój oraz Józefa Pałka, opiekunka dwojga dzieci Tomasza Kuleszy, zajmująca bez nakazu 3 pokoje.

Tomasz Kulesza jest właścicielem 80-morgowego gospodarstwa (w tym 30 mórg sadu owocowego), w kolonii Zarębów, gm. Dobrzelin, koło Żychlina. Gospodarstwo to prowadzi sam i stale w nim przebywa, zajmując czteropokojowy domek. Do Łodzi przyjeżdża raz lub dwa w miesiącu, by odwiedzić dzieci.

Kiedy Kulesza dowiedział się, że złożyłem wniosek na wymienione mieszkanie, czym prędzej zameldował się w nim, otrzymując jednocześnie od swego kolegi — właściciela hurtowni owoców świadectwo zatrudnienia w jego przedsiębiorstwie. W tak błyskawiczny sposób kułacki wilk przybrał na się postać niewinnej owieczki.

Opisane powyżej fakty, sprawdzone i przedstawione Komisji Lokalowej nie trafiły do przekonania jej członkom. Wniosek mój został odrzucony.

Proszę uprzejmie Szanowną Redakcję o zajęcie stanowiska w tej sprawie.

F. Mordzak

Na wokandzie

Proces potwornego konfidenta gestapo

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi w dniu 8. bm. stanie konfident, nie mający sobie równych. Wydał w ręce siepaczy niemieckich, ojca swego które go ścięto toporem.

Antoni Fronczek — tak bowiem potwór ten się nazywa, rozpoczął swoją karierę przestępczą w Łodzi w 1932 r. Już wtedy zasłynął jako arcyzdolny konfident V Brygady Wydziału Śledczego, kiedy to zdekonspirował szereg członków Komunistycznej Partii Polskiej.

Z chwilą wybuchu wojny zaciągnął się do gestapo. W 1941 r. wydał w ręce wroga dwie zakonspirowane organizacje polskie — POB (Polską Organizację Bojową) oraz drugą nie posiadającą wówczas jeszcze swojej nazwy, gdyż była w stadium organizowania. Powstawała z dawnych działaczy lewicowych. Do tej właśnie organizacji zbrodniczy syn został wprowadzony przez swojego ojca — Władysława Fronczka, członka KPP., który nie wiedział iż latarośl jego jest na usługach gestapo.

Z pierwszej wydanej grupy — 30 osób wyrokiem sądu niemieckiego zostało ściętych toporem. Z drugiej grupy ścięto toporem 7-iu. Wśród nich znajdował się ojciec potwora. Oto ich nazwiska:

Antoni Wróbel, Bolesław Pastwiński, Władysław Fronczek (ojciec zbira), Leokadia Karbowiak, Stanisława Skorzewska, Zenon Sobczyński i Józef Zyber.

Na przestrzeni swojej przestępczej działalności renegat wydał w ręce gestapo paręset osób.

Rozprawa potrwa dwa dni. W komplecie orzekającym zasiądą: prezes Walewski — jako przewodniczący, prezes OKZZ — Widawski i ob. Duraczowa, żona adwokata, który za swoje przekonania komunistyczne został skazany na śmierć

Kronika m. Kutna

KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, dnia 7 lutego 1949 r.
Dziś: Romualda

—o—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pow. Kom. M. O. — 22
Miejski Posterunek M. O. — 33
Starostwo Powiatowe — 31
Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemn. ul. Narutowicza nr. 20—tel. 108
Urząd Zdrowia — 91
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
Szpital Powiatowy — 20
Ubezpieczalnia Społeczna — 34.
Pogotowie Sanitarne PCK — 90
Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
Zarząd Miasta Kutna — 30
Straż Pożarna — 41
Pow. Zakład Elektryczny — 32
Urząd Repatriacyjny — 86
Apteka „Pod Orłem" — 106.
Walenta Apteka Nr tel. 7
Chacińska, Apteka Nr tel. 52.

—o—

Walne zebranie inwalidów

Dnia 13 lutego br. o godz. 11-tej w lokalu świetlicy Pow. Rady Zw. Zaw. w Kutnie odbędzie się walne zebranie inwalidów.

Tegoż dnia o godz. 15-tej w tym samym lokalu odbędzie się walne zebranie szewców.

Kolejarze będą się opiekować

mieszkańcami gminy Rdutów

W świetlicy ZZK w Kutnie odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu ZZK Kutno, w którym udział wzięli przedstawiciele przodowników pracy i mężowie zaufania.

Na posiedzenie przybył delegat Zarządu Okręgowego ZZK tow. Szczuka. Przewodniczył tow. Zalewski.

Celem zebrania było omówienie działalności brygad robotniczych w akcji patronatu nad ośrodkami rolniczymi na wsi.

Na temat współzawodnictwa pracy w okresie kongresowym i wyników współzawodnictwa na odcinku kolejowym wygłosił referat tow. Kosnacki.

O nowej siatce płac i o sprawach budżetu na rok 1949 — mówił tow. Kowalski. Sprawy organizacyjne oraz działalność ekip robotniczych, niosących pomoc wsi, referował tow. Szczuka, delegat okręgu ZZK Łódź.

W dyskusji nad referatami i sprawozdaniami przyjęto zobowiązanie opiekowania się gminą Rdutów i niesienia pomocy mieszkańcom tej gminy we wszystkich przejawach życia codziennego. W tym też celu postanowiono wysyłać w każdą niedzielę ekipy, złożone z różnych fachowców dla zapoznania się z potrzebami wsi. (c)

Nasz korespondent donosi:

Konferencja Gminna PZPR

w Strzelcach

W udekorowanej świetlicy majątku państwowego w Strzelcach zebrał się aktyw PZPR z terenu całej gminy.

Do zebranych przemówił tow. Markiewicz, powołując na przewodniczącego konferencji tow. Radzimierskiego

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Pow. Komitetu tow. Tomczak. Tow. Tomczak m. in. omówił wytyczne partii na terenie wiejskim.

W następnym punkcie wygłoszono sprawozdania z działalności organizacyj partyjnych na terenie gminy po— wywiązała sie ożywiona dyskusja, w której głos zabierali zebrani towarzysze. Towarzysze poruszyli sprawę uaktywnienia członków i braku przeszkolenia partyjnego u niektórych towarzyszy, o działkowiczach i o współpracy chłopa z robotnikiem.

W tajnym głosowaniu wybrano do Gm. Komitetu PZPR tow. tow. Piotrowskiego Stanisława, Markiewicza Mariana, Purata Stanisława, Raczko Jana, Rosiaka Jana, Kątkowskiego Józefa, Kalasińskiego Czesława, Frontczaka Stanisława, Radzimierskiego Antoniego I-szym sekretarzem został tow. Piotrkowski, II-gim tow. Markiewicz Marian.

Odśpiewaniem Międzynarodówki uroczystość zakończono.

Kołodziej Henryk

Do współzawodnictwa pracy

przystępują pracownicy PSS w Kutnie

W świetlicy związków zawodowych odbyło się niedawno zebranie wszystkich pracowników PSS.

Celem tego zebrania było przystąpienie do współzawodnictwa pracy we wszystkich placówkach spółdzielni.

Tow. E. Tomczak wygłosił referat, w którym zaobrazował początki i istotę współzawodnictwa pracy.

Z kolei zabrał głos prezes Spółdzielni tow. Hordyjewski, który w przemówieniu swym nakreślił podstawowe elementy i mierniki, jakie będą brane pod uwagę w przyszłym wyścigu pracy. Współzawodnictwo — mówił referent — będzie obliczane systemem punktowania. Za dobre wyniki w pracy przodownicy pracy będą premiowani.

Następnym punktem porządku obrad był wybór Komitetu Współzawodnictwa, do którego weszli jako przewodniczący ob. Krzemiński, wice-przewodniczący tow. E. Tomczak, jako sekretarz Kołodziej. Do komisyj organizacyjnej, popularyzacyjnej i technicznej wybrani zostali ob. ob. Azarewicz, Szczęsiak, Adamczyk ,Drzewiecki, Lewczyńska, Szymczak, Pańta, Waciórska, Boguszówna, Czerniejewski, Pacholczyk i Karolak.

W dyskusji, jaka się wywiązała, zebrani pracownicy dali wyraz swego społecznego i pełnego zrozumienia stosunku do akcji współzawodnictwa pracy na terenie swojej placówki pracy. (K)

Konferencja kierowników brygad

pomocy wsi

W dniu dzisiejszym o godz. 18-tej w świetlicy Powiatowej Rady Związków Zawodowych odbędzie się konferencja kierowników brygad robotniczych, opiekujących się ośrodkami maszynowymi. Celem konferencji będzie omówienie zadań brygad robotniczych.

Kronika milicyjna

Komenda M. O. w Kutnie ostrzega właścicieli psów przed wypuszczaniem ich na ulicę bez kagańca, smyczy i dozoru.

W razie niestosowania się do powyższego psy będą wyłapywane i niszczone, a właściciele pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

DO ODEBRANIA ROWER, PŁASZCZ I PORTFEL

Na posterunku M. O. w Kutnie jest do odebrania przez właścicieli: rower męski, płaszcz damski i portfel z gotówką. Powyższe rzeczy będą zwrócone właścicielom po dokładnym ich opisaniu.

Troska o robotnicze dziecko

Przedszkole przy PZPB w Ozorkowie

Troska o dziecko robotnicze to jedno z głównych zadań Dyrekcji i Rady Zakładowej P. Z. P. B. w Ozorkowie.

Przedszkole, wzorowo prowadzone przez ob. Wieczorek, znajdujące się pod stałą opieką lekarza ob. Kucharskiego, liczy 73 małych pensjonariuszy; w jasnych, przestronnych salach pałacu byłego fabrykanta, dzieci bawią się i uczą, w czasie gdy ich matki pracują przy warsztatach.

Wkrótce nastąpi otwarcie żłobka, liczącego piętnaście łóżeczek. Roboty remontowe dobiegają końca.

300 robotniczych dzieci korzysta ze Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem w Ozorkowie, z dożywiania i stałej opieki lekarskiej.

Liga Kobiet wykazuje żywą działalność. Za jej pośrednictwem dzieci pracowników do 1 roku życia otrzymały na gwiazdkę czekoladę. Urządzono praktyczny pokaz przyrządzania surówek (sałatki). (Szpr.)

Sąd Starościński karze

Sąd Starościński w Kutnie ukarał mieszkańca wsi Drzeworsk gmina Dobrzelin grzywną 5.000 zł. za spuszczenie z uwięzi psa, podejrzanego o wściekliznę, zaś mieszkańca Kutna Żelazińskiego Stanisława zam. przy ul. Mickiewicza 70 grzywną 10.000 zł. za znęcanie się w stanie nietrzeźwym nad koniem.

Wystawa chopinowska

Związek Historyków łącznie z Naczelną Dyrekcją Muzeów i Zabytków w ramach akcji wystaw objazdowych Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie objął działalnością swoją teren naszego powiatu.

W tym celu odwiedził Kutno delegat Ministerstwa Kultury i Sztuki ob. Garliński.

Jako pierwsza otwarta zostanie w Domu Kultury w Parku Wiosny Ludów w Kutnie wystawa chopinowska.

O terminie otwarcia wystawy zawiadomimy w odpowiednim czasie. (c)

CENNIK OGŁOSZEŃ

w dzienniku „GŁOS KUTNOWSKI"

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł.
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Ze sportu

Czy wiecie że...

...w Kutnie gościła mistrzowska drużyna Austrii „Hakoah" rozgrywając spotkanie z reprezentacją Kutna z wynikiem 6:0. Publiczności na tym meczu było 10.000 z Kutna i okolicy.

... „Kutnowianka" rozegrała dwa mecze z „Gedanią" w Gdańsku z wynikiem 2:2.

... pierwszym gospodarzem klubu sportowego „Kutnowianka" była kobieta, 62 letnia Jadwiga Pacałowska, która otaczała piłkarzy nie tylko troskliwą opieką, ale starała się również o rozwój klubu.

...było nie do pomyślenia, aby czynny członek zespołu piłkarskiego nadużywał alkoholu czy palił papierosy.

... pierwszy mecz międzymiastowy odbył się w 1929 roku o puchar prezydenta m. Włocławka. Wynik meczu był 3:0 dla Kutna. (c)

Teodor Dreiser 28

Tragedia Amerykańska

Przewodnik, który ich przywiózł z Gun Lodge, i właściciel gospody długo o tym gadali i stwierdzili: 1) że utopiona kobieta zostawiła walizkę swoją w Grass Lake, a Clifford Golden czy też Carl Graham wziął swoją ze sobą, 2) że dziwnie wygląda ta niezgodność nazwisk osobnika, którego identyczność stwierdzono w Grass Lake i Big Bittern, 3) że ów Graham czy Clifford pytał się przewodnika, czy wiele jest tego dnia osób na jeziorze.

Wszystkie te dane stworzyły prawie pewność, że była to zbrodnia z premedytacją. Nikt już w to nie wątpił.

Natychmiast po przybyciu koroner Heit spostrzegł podniecenie świadków, którzy mu wyrazili swe podejrzenia. Dowiedział się, że nikt z nich nie wierzy, aby cało tego Grahama czy Goldena znajdowało się w jeziorze. Heit przyjrzał się zwłokom dziewczyny, ułożonym troskliwie w budynku przystani. Była młoda i przystojna. Koroner zainteresował się sprawą, słysząc, ile podejrzeń krąży dokoła. Trudno mu było je zwalczyć, zwłaszcza gdy przeczytał list, znaleziony w kieszeni Roberty. Brzmiał, jak następuje:

Grass Lake, 8 lipca.

Najdroższa Matuchno!

Jesteśmy teraz tutaj i mamy się pobrać. Małżeństwo to jednak będzie zawarte tylko dla Ciebie, Mateńko. Nie pokazuj tego listu ojcu, ani nikomu, bo nikt nie powinien o tym wiedzieć. A dlaczego, to Ci już mówiłam podczas świąt Bożego Narodzenia. Ale nie martw się niczym i nie pytaj mnie o nic, dopóki sama nie napiszę do Ciebie, gdzie mieszkam. I nie myśl o mnie źle, Mateczko. Tu, w tym miejscu leży gorący, serdeczny pocałunek dla Ciebie, Mamo. Bądź spokojna, a ojcu powiedz, że wszystko jest dobrze, ale więcej nic mu nie mów. Tomowi, Emilce i Giffordowi także. Będziesz pamiętała? Zasyłam dużo, bardzo dużo całusów.

Kochająca —

Berti.

P. S. To będzie tajemnicą między mną a Tobą, dopóki nie napiszę znowu.

Papier miał stempel gospody: Grass Lake, gospoda Jacka Evansa. List był widocznie napisany z rana, po nocy przespanej tam z Carlem Grahamem.

Oto jak wygląda samodzielność młodych dziewcząt!

Heit czytał ten list ze zmarszczonym czołem, sam bowiem miał córki, które kochał bardzo.

Z listu tego można się było domyśleć, że nie będąc jeszcze małżeństwem zatrzymali się jednak w tej gospodzie w jednym pokoju na noc. Koroner zamyślił się. Nadchodziły wybory okręgowe, odbywające się co cztery lata. Głosowanie nastąpi już w październiku i ma być wybrany na dalsze trzy lata szef wszystkich oddziałów sądowych tego okręgu oraz sędzia okręgowy na sześć lat. W sierpniu, czyli za sześć tygodni, mają się zebrać republikanie i demokratyczne zgromadzenia, na których będzie wybrany kandydat z każdego obwodu, odpowiedni na to stanowisko. Zostać nim mógł jednak tylko ten, kto był już prokuratorem. Ponieważ zaś Heit był już dwa razy na tym urzędzie, a ceniony był jako świetny mówca oraz dzielny polityk, mógł więc mieć nadzieję, że zostanie wybrany. Szkodziłoby mu tylko to jedynie, że przez cały czas jego urzędowania ani razu nie zdarzyła się porządna sprawa, w której mógłby wykazać swoje zdolności. Ale teraz...

Teraz wszakże ta sprawa mogła posłużyć jedynie obecnemu prokuratorowi, który był jego najserdeczniejszym przyjacielem; jemu tylko mogła zaskarbić przychylność ludności i wyrobić znaczenie w partii, i podczas wyborów on właśnie mógłby być wybrany.

Dziwniejsze jeszcze rzeczy zdarzają się w świecie polityki.

Postanowił więc na razie nie zajmować się tym listem, jakkolwiek mógłby mu dopomóc wiele do wykrycia sprawcy zbrodni, jeżeli oczywiście sprawa ta była zbrodnią. Kazał tymczasem przewodnikowi, który przywiózł Clyda i Robertę, oraz Earlowi, żeby udali się obaj do Gun Lodge, skąd ta para przybyła, i powiedzieli właścicielowi gospody, że walizka, pozostawiona tam przez Robertę, nie może być pod żadnym pozorem wydana nikomu, tylko jemu lub prokuratorowi.

Miał zamiar następnie zatelefonować do Biltz i dowiedzieć się, czy nie mieszka tam jaka rodzina nazwiskiem Alden, która ma córkę imieniem Berta czy Alberta, gdy nagle weszło hałaśliwie do pokoju dwóch dorosłych mężczyzn w towarzystwie młodego chłopca oraz wielu jeszcze leśników i rybaków, zaciekawionych tą tragedią. Mają nowe, bardzo ważne wiadomości!

Opowiadali dosyć bezładnie, przerywając jeden drugiemu, że nocy wczorajszej, około dziewiątej, o jakie trzy mile od jeziora Big Bittern spotkali młodego człowieka, który szedł w stronę Three Mile Bay. Był bardzo przyzwoicie, a nawet elegancko ubrany, na głowie miał słomkowy kapelusz, a w ręku walizkę. Odrazu wydało im się podejrzane, że o takiej porze, taki elegancki pan wędruje lasem, zamiast jechać koleją. I dlaczego ,spotkawszy ich, tak był przerażony? Bo cofnął się jakby w przerażeniu, jakby chciał uciekać zobaczywszy ich. Może przestraszył się latarni, którą nieśli, może tego, że szli tak szybko, jak zresztą zwykle chodzą ludzie podczas nocy w dzikim lesie. W każdym razie ich okolica jest zupełnie bezpieczna, chodzą tędy zazwyczaj uczciwi ludzie, tacy właśnie jak oni, i nie ma się czego przerażać, jak ten młodzieniec, który wykonał zwrot jak do ucieczki albo jakby chciał się schować w krzaki. Potem jednak, gdy chłopiec oświecił latarnią twarz jego i spytał: — Kto idzie? — tamten odpowiedział: — Dobry wieczór. Czy daleko jeszcze do Three Mile Bay? Odpowiedzieli mu, że około siedmiu mil. Wtedy oddalił się, a oni też poszli w swoją stronę rozmawiając o tym spotkaniu.

(D. c. n.)

WYDAWCA: R. S. W. „Prasa". Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50, Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27
Dziś o godz. 19.15 komedia Henryka Kleista pt. „Rozbity dzban".

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34.
Dziś o godz. 19,15 komediu farsa E. Pietrowa „Wyspa pokoju".
Kasa czynna od 12ej, tel. 123-02.

Teatr Powszechny
Codziennie o godz. 19.15 — (w niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15) sztuki Michała Bałuckiego pt. „Klub Kawalerów".

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA"
Codziennie o godz. 19.15 operetka Straussa „Baron Cygański".

Teatr Lalek „ARLEKIN"
Łódź, Piotrkowska 152, telefon 258-99
Codziennie prócz poniedział. ków o godzinie 17-ej „DWA MICHAŁY I ŚWIAT CAŁY" Fran.ta.
W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej.
Kasa czynna od godz. 10-ej.

„MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)
Dziś o godz. 19.15 współczesna sztuka Arthura Millera pt. „Synowie" w przekładzie i reżyserii Ryszarda Ordyńskiego

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 272 - 70
Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem. Zniżki ważne.
Kasa czynna od godz. 10 rano bez przerwy — tel. 272-70.

TEATR KUKIEŁEK RTPD
ul. Nawrot 27 — tel. 160-07
Codziennie prócz poniedziałków o godz. 9-ej dla szkół „Pinokio". W każdą niedzielę i święta o godz. 12-ej „Historia sala o niebieskich migdałach" — widowisko otwarte.
Kasa czynna od godz. 10-ej rano.

kina

ADRIA — „Piotr I" II seria godz. 16, 18, 20; w niedz. 14 film dozwolony od lat 14.

BAŁTYK — „Paganini" godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Belita tańczy" godz. 18, 20, w niedz. 14, 16. film dozwolony dla młodzieży od lat 15.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 6". godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.
HEL — (dla młodzieży). „Wilki Morskie" godz. 16, 17.30, 19, 20.30 w niedz. 13, 14.30

MUZA — „Cygańska miłość" godz. 17.30, 20, w niedz. 13,30 16.00 film niedozwolony dla młodzieży.

POLONIA — „Express Moskwa — Ocean Spokojny" godz. 17, 19, 21; w niedz. 15. film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOŚNIE — „Wielkie Nadzieje" godz. 15.30, 18, 20.30 w niedzielę 13.00. film dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Kopciuszek" I-szy seans godz. 16, niedz. niedz. 14.00 — dla młodzieży „Elwira Madigan" godz. 18, 20, w niedz. 16. film niedozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Dzwonnik z Notre Dame" godz. 15.30, 18, 20,30, w niedz. 13 film dozwolony dla młodzieży od lat 16-tu

ROMA — „Słońce wschodzi" godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

STYLOWY — (dla młodzieży) „Młodość Tomasza Edisona" godz. 16, 18, 20, w niedz. 14

ŚWIT — „Siotra lokaja" godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży

TĘCZA — „Cygański Tabor" godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży.

TATRY — „Biały Kieł" godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży

WISŁA — „Paganini" godz. 15.30, 18, 20,30 w niedz 13.00 film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Cygański Tabor". godz. 16, 18, 20, w niedz 14-ta film dozwolony dla młodzieży

WŁÓKNIARZ — „Niecierpliwość serca". godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30. film dozwolony dla młodzieży od lat 18.

ZACHĘTA — „Młodość poety" godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, film dozwolony dla młodzieży.

Dzieciom do lat 6-ciu wstęp do kina wzbroniony.

D-034625

SPORT SPORT SPORT

Kiedy się doczekamy takich mistrzów

którzy by sami startowali, opiekowali się młodzieżą i przodowali w produkcji?

Po mistrzostwach Polski w jeździe szybkiej na lodzie, które w tym roku odbyły się w Karpaczu, redakcję naszą odwiedził popularny łyżwiarz łódzki, Przyborowski, aby podzielić się z nami swymi wrażeniami z zawodów. W rozmowie nie ukrywał swego żalu, że nasi młodzi łyżwiarze nie mają nikogo, kto by się nimi zajął i od czasu do czasu dawał wskazówki co do zaprawy i treningów.

— Macie przecież Kalbarczyka — wyrwało mi się. Byliście z nim na obozie, powinniście więc dużo skorzystać z jego cennych rad, gdyż wielokrotny nasz mistrz, jak nam wiadomo, ma duże doświadczenie w tej gałęzi sportu.

— Kalbarczyk? — zdziwił się nasz rozmówca.

— Kalbarczyk jest bardzo zazdrosny o swe wyniki i nie jest skory bynajmniej do dzielenia się z kimś swym długoletnim doświadczeniem.

O rozmowie tej zapomnieliśmy. Kilka dni temu jednak, przeglądając jeden ze sportowych tygodników radzieckich, uwagę naszą zwróciło na siebie jedno ze zdjęć. Uśmiechał się do nas szczerze, ujmują co ze zdjęcia jakiś „panczenista" w wielkich rogowych okularach. Obok kilkunastowierszowa notatka, jakże wiele mówiąca, o tym łyżwiarzu.

Jest nim Serebriakow ze Swierdłowska. Serebriakow jest znanym sportowcem w Związku Radzieckim. Uprawia on nie tylko sport łyżwiarski, ale również kolarstwo i pomimo tego, że musi sam wiele czasu poświęcić na treningi (Serebriakow reprezentował niedawno Swierdłowsk w meczu 8 miast), wiele czasu poświęca wychowaniu młodych łyżwiarzy Związku Radzieckiego. Serebriakow nie żyje ze sportu i z nauki łyżwiarstwa. Jest on starszym majstrem oddziału termicznego kombinatu metalurgicznego w Wierch-Isecku i jednym z tych, dzięki którym oddział jego zakończył plan roczny w dniu 6 listopada, a do końca roku przekroczył go o 18 procent.

Kiedy my się doczekamy takich mistrzów?

Dalsze sukcesy naszych narciarzy

na Akademickich Igrzyskach Zimowych

SPINDLEROWY MŁYN (obsł. wł.). Na akademickich narciarskich mistrzostwach świata w Spindlerowym Młynie akademicy polscy odnieśli dalsze sukcesy, zdobywając pierwsze miejsca i złote medale w kombinacji alpejskiej i w czwórboju (kombinacja alpejska i kombinacja norweska).

Slalom do kombinacji, który był równocześnie punktowany, jako ostatnia kombinacja czwórboju, wygrał J. Marusarz, w czasie 2:35.2 min., przed Spaczkiem (CSR) 2:39,8 min. i Parmą (CSR) 2:40 min. Polak Karpiel zajął 18-te miejsce, z czasem 3:17,4 min. Pozostali Polacy startujący w kombinacji alpejskiej, zostali zdyskwalifikowani za ominięcie bramek.

Slalom odbył się na trasie 580 m. W pierwszym zjeździe J. Marusarz uzyskał najlepszy czas dnia 1:16,2 min., a Spaczek (CSR) 1:19 min. W drugim zjeździe Marusarz pojechał ostrożniej, uzyskując jednak równie dobry czas 1:19. Poziom slalomu był bardzo wyrównany, a o zwycięstwie decydowały ułamki sekund.

Ogólnie kombinację alpejską wygrał J. Marusarz — 0 pkt. karnych, zdobywając złoty medal i tytuł akademickiego mistrza świata. Dalsze miejsca zajęli Spaczek (CSR) — 4,33 pkt. k. i Qualtier (Francja) — 6,36 pkt. k. Karpiel (Polska) zajął 12-te miejsce — 30.34 pkt. k.

W przerwie slalomu odbyło się wręczenie medali zwycięzcom, rozegranych dotychczas konkurencji. **Polacy otrzymali: za kombinację norweską — złoty medal — Dziedzic, srebrny — Kwapień, bronzowy — Kaczmarczyk; za bieg 18 km: złoty medal — Kwapień, bronzowy — Dziedzic; za sztafetę 4x10 km — srebrny medal. Ponadto rozdano nagrody za bieg zjazdowy kobiet i bieg płaski na 8 km kobiet.**

Dalszy sukces odnieśli narciarze polscy w czwórboju, zajmując 4 pierwsze miejsca. Zwyciężył Dziedzic — 8,15 pkt. k., przed Kwapieniem — 12,52 pkt. k., Kaczmarczykiem — 48,42 pkt. k. i Samek-Gąsienicą — 89,89 pkt. k. Piąte miejsce zajął Oplt (CSR), zdobywając nagrodę ambasadora R. P. w Pradze — Olszewskiego, jako najlepszy zawodnik czechosłowacki w tej konkurencji.

Po zawodach sześciu narciarzy polskich: J. Marusarz, Kwapień, Naorniakowski, Borgosz, Stupko i Miranowski wyjechali do Polski, aby wziąć udział w krajowych mistrzostwach w Szczyrku.

Łyżwiarki radzieckie

wyjechały po złote medale do Oslo

MOSKWA (obsł. wł.) — W piątek, dnia 4 bm. opuściła Moskwę ekipa łyżwiarek radzieckich, udając się na mistrzostwa świata w jeździe szybkiej kobiet, które odbędą się w Norwegii, w Kongsborgu pod Oslo w dniach 12 i 13 bm.

Łyżwiarki radzieckie wyjechały w następującym składzie: Maria Isakowa (mistrzyni świata i mistrzyni ZSRR), Zofia Cholszczownikowa (rekordzistka świata), Rimma Jukowa (mistrzyni ZSRR na dystansie 1.000 m), Marianna Wołowa (rekordzistka ZSRR na dystansie 500 m), Margarita Antonowa (mistrzyni Związków Zawodowych), Lidia Selichowa i Maria Anikanowa.

Na mistrzostwach w Oslo Isakowa bronić będzie tytułu mistrzyni świata, zdobytego w roku ubiegłym. Kierownikiem ekspedycji radzieckiej jest przedstawiciel Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR — Konstantyn Andrianow.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Kolegium Sędziowskiego Nr 1

Pkt. 1. Na odbytym posiedzeniu Zarządu Kolegium Sędziów ŁOZPN Zarząd ukonstytuował się następująco:

1. Prezes — kol. Hauke Zygmunt.
2. V-prezes i Ref. Kwalifikacji — kol. Grabowski Stanisław
3. Sekretarz — kol. Marciniak Stanisław,
4. Ref. Obsady Zawodów — kol. Andrzejak Edmund,
5. Ref. Dyscypliny — kol. Kaźmierczak Henryk,
6. Ref. Wyszkoleniowy — kol. Walczak Mieczysław,
7. Skarbnik — kol. Naporski Józef.

Posiedzenia Zarządu odbywają się w lokalu ŁOZPN co czwartek o godz. 19.00.

Pkt. II. Wzywa się wszystkich członków Kolegium Sędziów do złożenia w sekretariacie tegoż Kolegium legitymacji celem odnowienia na rok bieżący.

Pkt. III Sekretariat Kolegium Sędziów ŁOZPN czynny jest we wtorki od godz. 19—21 i czwartki od godz. 18 — 19 w lokalu ŁOZPN ul. Piotrkowska 67, drugie piętro.

Z życia KS „Bawełna"

Treningi pięściarzy

Zarząd sekcji pięściarskiej wł. ZKS „Bawełna" zawiadamia, że treningi sekcji pod kierownictwem popularnego trenera Garncarka odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w hali przy ul. Jerzego 22, w godzinach 18.30 — 21

„GŁOS" — ORGAN ŁÓDZKIEGO KOMITETU I WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Druk.: Zakłady Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępcy red. nacz.: 218-23
Sekretarz odpowiedzialny: 219-05
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny: 223-29; 254-25; wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sportowy: 254-21; wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: 254-21; wewn. 1
Redakcja nocna: 172-31; 156-8
Kolportaż: 222-22
Administracja: 260-42

Nasi sportowcy w życiu prywatnym...

Gläzewska

Najwszechstronniejszą sportsmenką nie tylko w Łodzi, ale i w całej Polsce jest bezsprzecznie Gläzewska. Jadzię oglądamy latem na bieżni, skoczni i rzutni — zimą na lodzie. W tym roku Gläzewska zdobyła w jeździe szybkiej mistrzostwo Polski, bijąc niepokonaną od kilku lat Kalbarczykową.

Środowiskiem, w którym najlepiej czuje się nasza sportsmenka, to młodzież. Kontakt z nią Gläzewska utrzymuje nie tylko na boisku, ale i w życiu codziennym pracując w referacie sportowym ZMP.

Na zdjęciu Gläzewska przy codziennej pracy, którą z pewnością kocha tak, jak ukochała sport.

Dzisiejsze imprezy sportowe...

Piłka ręczna: zawody o mistrzostwo ligi koszykowej, godzina 11-ta sala YMCA: YMCA — ZZK Poznań. Zawody o mistrzostwo klasy A w koszykówce: sala YMCA, godz. 17-ta konkurencja żeńska: TUR — ŁKS, godz. 18-ta Zryw — Włókniarz, konkurencja męska: godzina 19-ta: HKS — TUR, godzina 20,00 AZS — ŁKS.

BOKS: zawody o mistrzostwo okręgowe w klasie B: sala w Aleksandrowie: godz. 17-ta: ŁKS Aleksandrów — Korab Piotrków. Zawody towarzyskie: w Radomsku, godzina 17-ta: Czarni — Zryw Pabianice, w Tomaszowie, godz. 16-ta: Pilica — Odzież.

Zawody pływackie: pływalnia YMCA, godz. 16-ta towarzyskie mecze drużyn szkolnych: konkurencja żeńska: gimn. III, gimn. IV, konkurencja męska — gimnazjum III — PSTP.

Zebrania: w sali przy ul. Armii Czerwonej 41 o godz. 10-tej w drugim terminie odbędzie się walne zebranie związkowego włókienniczego klubu sportowego Widzew.

Dzisiaj Cracovia

gra przeciwko ŁKS-owi w najsilniejszym składzie

W półfinałowym spotkaniu przeciw ŁKS wystąpi „Cracovia" w najsilniejszym składzie: Maciejko (rez. Kapusta), Kasprzycki, Więcek, Kowalski, Wołkowski, Palus, Kopczyński, Burda, Pochwalski i Jusewicz.

Mecz rozegrany zostanie w Krakowie.

Liga koszykowa

ZZK (Poznań) Zwycięża TUR 42:34

Wczoraj wieczorem w sali YMCA rozegrany został ligowy mecz w koszykówce pomiędzy ZZK (Poznań), a TUR-em. Zwycięstwo 42:34 (23:12) odnieśli goście.

U gospodarzy do pewnego stopnia odpowiedzialność za wynik ponosi obrona.

Punkty zdobyli dla ZZK: Śmigielski 8, Matysiak 4, Grzechowiak 9, Jarczyński 10, Kolasiewski 7, Kasprzak 4.

Dla TUR-u: Pawlak 20, Skrodzki 5, Piachociński 1, Kulczyńska 2, Sińczak 6.

Sędziowali: ob. ob. Ujma i Czmoch (Warszawa).

W meczu o mistrzostwo kl. A zespół męski Zrywu pokonał YMCA 21:17 (10:12).

Co usłyszymy przez radio

8.00 Dziennik poranny, 8.20 Przegląd prasy stołecznej, 8.25 Muzyka poranna, 8.55 Wiadomości Społ. Komitetu Radiofonizacji Kraju. 9.00 (Ł) Transmisja Nabożeństwa z kościoła Akademickiego w Łodzi. Mszę Św. odprawi ks. dr T. Rostworowski. — 10.00 Audycja dla chorych. — 10.10 Audycja regionalna ze Szczecina, 11.00 „Wszechnica Radiowa", 11.20 (Ł) „Na widowni tygodnia", 11.30 (Ł) Nowe nagrania płyt marki „Melodie". 11.45 (Ł) „Z frontu radiofonizacji" — wiadomości w omówieniu Dyr. Okr. PR A. Śmiejana, — 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. — 12.04 Poranek Symfoniczny z Katowic. 13.00 Radiokronika, 13.10 Najciekawsze audycje przyszł. tygodn. 13.15 „Niedziela na wsi", 14.00 „Błażek będzie górnikiem" 14,20 „Melodie ludowe" 14.50 (Ł) „Gody Weselne" — słuchowisko Leona Schillera. 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.10 „Nowe nagrania słynnych solistów i orkiestr. 16.45 „Nowe książki". 17.00 Koncert rozrywkowy, 18.00 — „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza (I odcinek), 18.20 Recital wiolonczelowy, 18.40 „Melodie Świata", 19.05 „Droga służbowa"—humoreska M. Twain'a 19.30 (Ł) Arie i pieśni kompozytorów słowiańskich, 19.45 (Ł) „O jednego kulisa więcej w Szanghaju", 20.00 Dziennik wieczorny, 20.45 (Ł) Wiadomości sportowe lokalne, 20.55 (Ł) Komunikaty, 20.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 21.00 „Czechosłowacja przemawia do Polski", 21,30 „Na muzycznej fali". 22.00 Wiadomości sportowe 22.10 „Karnawał Robotniczy" 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 D. c. „Karnawału Robotniczego". 23.50 Program na jutro. 24.00 (Ł) Koncert życzeń.